**Nr 185. Dnia 20 sierpnia. Wtorek. Dnia 8 (20) sierpnia 1878 roku.**

**Prenumerata** „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop 80, półrocznie rs. 2 k 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
**Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5.
**Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.**

# KURJER WARSZAWSKI.

**ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.**

**Na Prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
**Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.**

Dziś: Ś. Bernarda Opata.
Jutro: Ś. Joanny Fremiot Wdowy.
Czwartek: ŚŚ. Symforjana M. i Tymoteusza.
Piątek: Ś. Filipa Ben. Wyznawcy.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 53
Zachód „ „ 7 „ 12

Długość dnia godzin 14 minut 19
Ubyło „ „ 2 „ 31

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: Ś. Bartłomieja Apostoła.
Niedziela: Ś. Ludwika Króla.
Poniedziałek: Ś. Zefiryna Papieża Męczennika.
Wtorek: Ś. Cezarjusza B. i Przen. św. Kazim-

— W dniu dzisiejszym rozpocznie się uroczystemi Nieszporami, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej, odpust na cześć św. *Joanny Franciszki Fremiot de Chantal*, założycielki i pierwszej zakonnicy zgromadzenia Panien Wizytek, która to uroczystość przypadająca w dniu jutrzejszym 21 b. m., obchodzoną będzie w tejże świątyni całodziennem solennem nabożeństwem, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami tak zrana jak i po południu—oraz z procesją—do którego to nabożeństwa przywiązanym jest odpust zupełny.

Ciało św. Joanny spoczywa w kościele Sióstr Nawiedzenia Najświętszej Marji Panny w Annecy, we Francji.

— Na najpoddańsze przedstawienie kanclerza państwa Najjaśniejszemu Panu, dnia 12 lipca r. b., Najmiłościwiej raczono zezwolić właścicielowi zakładu fotograficznego w mieście Warszawie, szlachcicowi Janowi Mieczkowskiemu, przyjąć i nosić udzielony mu przez szacha perskiego order lwa i słońca klasy 4-tej. (*Dn. W.*).

## Ratyfikacja pokoju.

(Z *Praw. Wiest.*).

(Dalszy ciąg patrz nr 181).

Po wszystkich usiłowaniach, czynionych przez gabinet cesarski w celu odwrócenia tyle smutnego stanu rzeczy, nie mógł on pozostać biernym widzem tego co się dzieje. Walka tocząca się na półwyspie Bałkańskim zbyt blisko dotykała interesów Rossji jako wielkiego europejskiego mocarstwa, sąsiadującego z Turcją, jako kraju jednowyznaniowego i jednoplemiennego z chrześcijańskimi poddanymi Porty. Widoczną było rzeczą, że dopóki rząd turecki, opierając się na traktacie z 1856 roku, będzie rachował na zupełną bezkarność, nie będzie można doczekać się od administracji tureckiej, zdolnej tylko do aktów gwałtu, żadnych reform. Należało albo zgodzić się na zupełne pognębienie ludności chrześcijańskiej półwyspu Bałkańskiego, co się nie zgadzało z interesami Europy, i co się sprzeciwiało z ogólno ludzkim punktem widzenia albo i nadal wyczekiwać perjodycznych wybuchów szkodliwych dla ogólnego pokoju.

Gabinet cesarski nie uważał za możliwe zgodzić się na taki stan rzeczy. Jemu już dawniej wypadało przez stanowcze ultimatum wstrzymać wojska tureckie gotowe do wznowienia w Serbji takich samych morderstw jak i w Bułgarji. Jeżeliby postanowienia konferencji konstantynopolskiej zostały pozbawione wszelkiej obowiązującej turków sankcji, to to mogło ich tylko umocnić w sprzeciwianiu się ogólnym żądaniom Europy.

Mając to na względzie Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan polecił mobilizować w południowych granicach Cesarstwa pewną część swej armji. Lecz w obec niepowodzenia, jakiej doznała konferencja konstantynopolska, przed dojściem do środków stanowczych, Jego Cesarska Mość zasięgnął zdania wszystkich gabinetów, które przyjęły udział w konferencji: jak zdaniem ich w razie odmowy Porty postąpić należy według życzeń Europy. Na pytanie to nie otrzymano ścisłej odpowiedzi. Nietrudno było zauważyć, że rządy europejskie nie zdecydują się do żadnych środków energicznych i gotowe będą z całem zaufaniem wszystko pozostawić czasowi, uczciwości Porty i wyjątkowo moralnemu wpływowi ze strony gabinetów europejskich.

Nawet przy warunkach zwykłych takie ustępstwa winny były utwierdzić w umysłach ministrów tureckich przekonanie, że Europa związała sobie ręce traktatem 1856 roku i że oni mogą z zupełnem bezpieczeństwem lekceważyć jej uchwały, pozostając przy starych swych porządkach. Lecz wobec pewnych okoliczności, wobec coraz okrutniejszej walki, przy pobudzeniu namiętności i fanatyzmu, należało sądzić, że słabość objawiona przez Europę pociągnie za sobą nietylko przedłużenie na czas nieokreślony dawnego systemu terroryzmu administracyjnego, lecz że gwałty i nadużycia dojdą do rozmiarów jeszcze większych i zakończą się albo zupełnem ujarzmieniem wszystkich chrześcijan, albo też ich wytępieniem.

W Londynie uczyniono jeszcze jedną, ostatnią próbę, mającą być dla Porty poważnem ostrzeżeniem. Sporządzony z tego powodu protokuł miał za cel podtrzymanie objawionego na konferencji konstantynopolskiej udziału Europy w reformach tureckich, zaświadczenie przyrzeczeń rządu tureckiego, wyliczenie tych punktów, według których przyjął on na siebie pewne zobowiązania i wezwanie go przyjazne do wstąpienia na wskazaną przez mocarstwa drogę reform. W przeciwnym razie mocarstwa uznając, że istniejący porządek rzeczy nie jest zgodny z ogólnemi interesami, powinnyby raczej pomyśleć o sposobach aby zabezpieczyć polepszenie bytu chrześcijańskich poddanych Porty. Gabinet cesarski dodał do tego deklarację, iż jeżeli pomieniony protokuł zostanie przyjętym przez Portę, jeżeli zostanie zawartym pokój z Czarnogórzem, jeżeli rząd turecki działaniami swemi oświadczy gotowość wprowadzenia w wykonanie reform i jeżeli zabójstwa nie będą nadal popełniane, to Rossja chętnie wstąpi w ugody z pełnomocnikami sułtana co do demobilizacji i rozbrojenia.

(*d. c. n.*)

## Kongres leśny w Warszawie.

### VI.

*—H—* Na wczorajszem zebraniu zatwierdzono najpierw bez żadnych poprawek ogólne protokuły z czterech ostatnich posiedzeń.

Odczytany został dalej referat p. Wojzbuna: „O konieczności zadrzewiania pustkowi i obszarów nieużytecznych dla gospodarstwa wiejskiego.“

Kwestja ta, w opracowaniu na stosunki tutejsze przeważnie obliczonem, godna jest w każdym razie uwagi.

P. Wojzbun, wykazawszy przy pomocy statystycznych danych, że w Królestwie przestrzeń lasów zmniejszyła się od roku 1827 do dziś prawie o 10%, postawił postulat, ażeby na pustkowiach i obszarach dla rolnictwa nieużytecznych zaprowadzane były lasy; pan W. przywiódł dalej przykład zagranicy dla wskazania, w jaki mianowicie sposób może to być dopełniane; w końcu zaś oświadczył się za dwoma sposobami zadrzewiania nieużytków praktykowanemi we Francji i Szwajcarji, przy których rząd użycza w ten lub inny sposób środków do zaprowadzenia lasu.

W dopełnieniu referatu p. Wojzbuna pan Jarocki żądał w celu łatwiejszego zadrzewiania dróg i wygonów: a) zaprowadzenia szkółek drzew po wsiach, b) wypracowania instrukcji dla nauczycieli wiejskich dla nauczania dzieci rzeczy rolno-leśnych i c) włożenia na nauczycieli obowiązku obsadzania, przy pomocy dzieci, dróg itd. drzewami.

W ogóle prowadzone na posiedzeniu dyskusje przekonały nas, że członkowie kongresu zgadzają się w zasadzie na zadrzewianie nieużytków — nie sądzą jednak, ażeby było ono wykonalne.

Przedewszystkiem p. Brzozowski pierwszy postawił zarzut, że zawcześnie jeszcze u nas zadrzewiać nieużytki, oraz że należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na zaniedbaną uprawę obecnie istniejących lasów. Zdanie to podzielane również przez p. Krasuskiego szerzej rozwinął następnie p. Szafranow, który dla zwiększenia ilości produkowanego w kraju drzewa widzi dwa środki: a) powiększenie przestrzeni lasów i b) powiększenie siły produkcyjnej istniejących już lasów — i pierwszy uważa, jako daleki ideał mogący zostać urzeczywistnionym dopiero po osiągnięciu drugiego. Tem bardziej uważa za właściwe p. S. polepszenie uprawy lasów w Królestwie, że obecnie stoi ona wcale nie wysoko.

Pan Czyż przedsiębierze szeroką krytykę referatu p. Wojzbuna, decydując — zdaniem naszem, mało zasadnie — że nie widzi w Królestwie potrzeby powiększenia produkcji drzewa. Rezultatem tego, przy wykazanych przez pana C. znacznych kosztach zadrzewiania pustkowi, ma być zupełna nieracjonalność proponowanych przez referenta środków. W każdym razie pan Cz. pozwala zadrzewiać szkodliwe dla rolnictwa lub zdrowia ogólnego nieużytki, sądząc jednocześnie, że daleko więcej Królestwu przyniosłoby korzyści poprawienie stanu istniejących już lasów i że dla poprawy lasów należy przedewszystkiem popularyzować wiedzę leśniczą.

P. Krasuski zaprzecza p. Czyżowi jakoby był u nas dostatek drzewa; w tym samym duchu przemawia też p. Łukanowski, twierdząc — bez dostatecznych zresztą danych — że nie ulega wątpliwości dobry wpływ lasów na warunki klimatyczne.

Dyskusja przy okoliczności podjęta zostaje również w kwestji złego stanu lasów rządowych, przyczem okazuje się; że przyczyną tego, obok braku nakładów na gospodarstwa leśne są różne utrudnienia, jako to wzbronienie trzebieży.

## Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA

PRZEZ

### Autora „Kłopotów starego komendanta“.

(Dalszy ciąg — Patrz nr 181).

Położyliśmy się już spać na dobre, już w głowie mojej zaczęło się jakieś majaczenie czarnych smolanych oczów panny Cecylji, które śmiały się serdecznie przedemną, ale to jak u dziecka, i co mię nadzwyczaj uszczęśliwiło, to to, że zobaczyłem, iż rzeczywiście przy śmianiu robią się jej dołki po bokach twarzy. Wtem naraz słyszę: bam bam, uderzenie dzwonkiem w sieni. Zrywam się nieprzytomny, i słyszę że ciotka w drugim pokoju również krzyknęła.

— Konradzie, co to jest? słyszysz...

— Słyszę, ktoś dzwoni...

— Ach, jakżem się przelękła! Zlituj się, podaj mi wody bo mi serce wyskoczy...

Podałem karafkę, ciotce robi się niedobrze, a tymczasem w sieni dzwonek, ale gdzie tam dzwonek, dzwon mówię po prostu, coraz prędzej, coraz energiczniej uderza, jakby na gwałt...

— Pójdę zobaczyć, kto to?...

— Konradku nie chodź, ja się boję... proszę cię, nie chodź! Może to jaki napad, jeszcze kto strzeli do ciebie... Mój Boże, jak można było najmować mieszkanie na takiem ustroniu... Ja tu umrę z obawy...

Dzwonek już nie bimba, ale zgrzyta, chrapie, jak człowiek kiedy z gniewu ochrypnie, a mnie zaczyna to do najwyższego stopnia niecierpliwić.

— Gdzie idziesz Konradzie?—woła ciotka, widząc że zbliżam się w ciemności do okna frontowego pokoju...

— Niech ciocia będzie spokojna — mówię ciszej — księżyc świeci, zobaczę kto to... Zdaje mi się, nasz sąsiad z piąterka... tak, to on... idę mu otworzyć, bo widać gospodyni zaspała.

Ubieram się w pantofle, wchodzę do sieni, i odsunąwszy zasuwkę mówię:

— Proszę wejść!

— A kto to?

— No ja, sąsiad....

— Proszę, niech pan napowrót zamknie....

— Niechże pan wejdzie.

— Ja nie wejdę, proszę niech pan zamknie....

— Więc czegóż pan dzwonisz już od kwadransa?

— Ona mi tu sama musi otworzyć!.... Dziewczynę wypędziła wczoraj, klucza od bramy mi nie daje, schody zabrała.... więc niech wstaje sama. Bardzo panu dziękuję, ale proszę zamknąć.

— Możesz pan stać Bóg wie jak długo, jeżeli jej nie przyjdzie ochota otworzyć...

— Będę stał choćby do rana— przekonywa mię energicznie pan Czupurek— będę dzwonił całą noc, a baba sekutnica musi tu przyjść sama.

— Zmiłuj się, panie kochany— perswaduję mu— ależ nam spać nie dajesz. Ciotce już od kwadransa serce bije jak młotem z przestrachu, cóż my winni panu?...

— Prawda, masz pan rację, zapomniałem o tem.... Bardzo przepraszam, ja sobie inaczej z nią poradzę... Swoją drogą niech pan drzwi zamknie, bo może mi poda klucz oknem i ja obejdę bramą na dziedziniec.... Albo tam można przejść?... cały wjazd zawaliła drzewem, taczkami, jakiś stary wóz tam stoi... Proszę, niech pan idzie spać.

— Ha, kiedy nie, to nie—myślę sobie—walcz asan, skoro ci się tak podoba i szukasz w tem satysfakcji.

— I cóż?— pyta się ciotka.

— Nie chce wejść; powiada, że gospodyni musi mu sama otworzyć.

— Mogłeś go puścić przez kuchenkę.

— Nie można, ciociu, bo służąca zastawiła drzwi swojem łóżkiem, i mówię cioci tak chrapie, jakby głos dzwonka był dla niej szmerem strumyka...

— Mój Boże, jacy ci ludzie szczęśliwi, że nie mają nerwów.... Mnie szmer muchy obudzi, a oni śpią, choćby im z armat nad uszami strzelano....

Rozmawialiśmy jeszcze parę minut o szczęśliwości ludzi bez nerwów; ja przekonywałem, że i ciotka czasami dobrze śpi, a ona spierała się do ostatniego, że to nie prawda, że od kilku lat wcale nie sypia, że budzi się co parę minut, a najmniej czterdzieści razy na noc.

— Moja ciociu— mówię do niej— przecież nieraz, gdyśmy mieszkali w Dreznie, przechodziłem przez cioci pokój, a ciocia nie słyszała.

P. Szczepkin radzi rządowe nieużytki oddawać włościanom, ponieważ widziano wielokrotnie, iż dbają oni należycie o zadrzewianie będących w ich ręku pustkowi...

Ostatni zabrał głos prezes, który w ten sposób stawia do zatwierdzenia konkluzję w danej kwestji:

„Kongres uznaje, że chociaż dla zwiększenia dobrobytu ludu nadzwyczaj jest potrzebne obracanie nieużytków pod las, ale daleko jest ważniejsze wyszukanie kulturalnych środków w celu zwiększenia siły produkcyjnej obecnych lasów“

Wniosek ten jednogłośnie w tej formie przyjęto.

Jednogłośnie też odmówiono poddania pod balotowanie wniosku p. Kitajewa w kwestji ograniczenia użytkowania z drzewnego paliwa na drogach żelaznych — a to ze względu, że przedmiot ten, choć dotyczący kwestji którą dyskutowano, nie został wcale wyczerpany.

Zgodzono się jednakże, ażeby poddano wniosek ten rozpatrzeniu na przyszłym zjeździe leśnym.

Przypominamy, że na dwóch posiedzeniach w dniu dzisiejszym rozpatrywane będą komunikaty członków w kwestji ochrony i uprawy lasów.

Ma być ich około czterdziestu.

Pierwszy podlegnie dyskusji komunikat p. Podberezkiego o potrzebie praw ochraniających lasy.

W kwestjach bieżących dotyczących kongresu nadmienimy, że protokuły stenograficzne kongresu będą drukowane.

W sali posiedzeń wystawione są okazy ciekawych lasek leśnych.

Posiadają one zamiast rączki toporek, na drugim końcu ostrze a prócz tego mieści się w nich termometr i bussola.

---

Wczoraj o godzinie 5-tej po południu członkowie kongresu leśnego zwiedzali ogród pomologiczny.

Oddawano wielkie pochwały całemu urządzeniu ogrodu.

Ogród pomologiczny nietylko jest rozsadnikiem drzew owocowych, lecz też przygotowuje zdolnych ogrodników.

Obecnie pracuje tam około 30 robotników.

Ogród, zostający pod nadzorem prof. Aleksandrowicza, bezpośrednio jest zawiadywany przez p. Jankowskiego znanego specjalistę, który pieczołowitością i staraniem doprowadził powierzony sobie zakład do tak wysokiego stanu.

Nadmienimy, że ogród posiada samych owoców 2000 odmian.

---

## PANNA TOMASZEWICZÓWNA
## i
## ZDROWIE.

—*D*— Przebrzmiała i oddawna pogrzebana sprawa kandydatury panny Tomaszewiczówny na członka Towarzystwa lekarskiego warszawskiego, niewiadomo z jakich powodów świeżo wznowioną została przez *Zdrowie*.

*Zdrowie*, które swojego czasu wcale głosu w tej sprawie nie zabierało, przypomniało sobie po siedmiu miesiącach, iż protegowanej jego krzywda się stała i oto w numerze z 1-go sierpnia r. b. kruszy kopję w obronie uciśnionej prawdy i słuszności!

Piękne by było takie iście rycerskie stawanie w obronie słabszej i poszkodowanej strony, gdyby *Medycyna* z dnia 10-go sierpnia r. b. nie dowiodła nam, jasno jak na dłoni, iż autor artykułu w *Zdrowiu* prawie we wszystkiem co powiedział z prawdą się rozminął.

Pismo to mianowicie dowiodło, iż ani *Medycyna* ani podpisany pod artykułem wyjaśniającym całą sprawę dr G. Fritsche nic temu nie są winni, iż pomieniona kandydatura upadła, gdyż było to rezultatem balotowania, które przypadkiem trafiło na posiedzenie, gdzie większość zebranych członków była przeciwną studjowaniu sztuki lekarskiej przez kobiety.

Dalej wykazała *Medycyna*, iż fałszywie utrzymuje *Zdrowie*, twierdząc iż „oburzenie i rozdrażnienie“ nastąpiło skutkiem zamieszczonego przez nią sprawozdania.

Pewne nieukontentowanie miało w istocie miejsce w obozie popierającym tak zwaną emancypację kobiet, ale z powodu odrzucenia wspomnianej kandydatury; artykuł opisujący, w jaki sposób stał się niefortunny ten wypadek, nie przyczynił się w niczem do tego—jak je *Zdrowie* nazywa—rozdrażnienia.

Następnie objaśniło pismo to, iż *nieprawdą jest* (co utrzymuje autor artykułu *Zdrowia*) jakoby *Medycyna* przywłaszczyła sobie mandat od Towarzystwa lekarskiego i w jego imieniu występowała ze wspomnianem wyżej objaśnieniem, o czem każdy łatwo przekonać się może, przeczytawszy artykuł w numerze 3-cim tegorocznej *Medycyny*.

Ponieważ zatem *Medycyna* wcale w imieniu Towarzystwa lekarskiego nie występowała, więc nic do odwoływania nie miała, a oburzony choć trochę zapóźno autor artykułu *Zdrowia* powinien był gniew swój i zaprawiane ironją i sarkazmem słowa zwrócić raczej przeciwko owej większości członków Towarzystwa, którzy szalę przeważyli, aniżeli przeciwko *Medycynie*, co jedynie w charakterze kronikarza opisała cały przebieg sprawy.

*Zdrowie* ustępuje z placu i uważa się widocznie za pobite, gdyż na uczyniony mu przez *Medycynę* zarzut rozminięcia się z prawdą odpowiada żartami i wytknięciem małoznaczącego błędu gramatycznego, który do wzmiankowanego artykułu *Medycyny* z dnia 10-go b. m. się zakradł.

---

## W DRODZE Z KRÓLESTWA DO KRAKOWA.

Nic się nikomu widzy nie może szczególnego na tej drodze, chyba że zabawić musi dłużej... na dworcu skierniewickim!

Tu bowiem poznać musi bufet miejscowego restauratora p. Jasińskiego i jego przysmaki.

Ponieważ zniewolony byłem czekać od godziny 7 i pół do 12, przeto zacząłem najprzód od zjedzenia lichej kolacji, potem próbowałem zajść do miasta piechotą, ale że nie miałem sił na dwie wiorsty, więc się wróciłem do bufetu i poprosiłem o herbatę (czystą—kop. 8).

Podano mi ją bez świecy, mimo że już było bardzo ciemno. Zażądałem świecy, na to odrzekł surowo kelner, że za świecę płaci się ekstra, i zapytał czy wolę pić herbatę po ciemku, czy przy świecy? (ekstra kop. 10). Nie wiedząc o tem, że w restauracji, w której płacę za jedzenie i picie, potrzeba płacić osobno za świecę, zacząłem reklamować głośno, na co „drogą wyjątkową“ zgodzono się na zapalenie świecy.

Skorom wypił herbatę, kelner zdmuchnął mi ją pod nosem bez ceremonji.

Zażądałem gazet—nie było żadnej—gdyż właściciel trzyma niektóre, ale tylko dla swojej wygody, zresztą po cóż mi gazety, kiedy musiałbym je czytać chyba przy blasku księżyca, a ten akurat schował się za obłoki.

Zacząłem więc przechadzać się wzdłuż i wszerz po obszernym pokoju, w którym niema ani jednego wygodnego krzesła, twarde tylko, słomą przeplatane stołeczki, niewystarczające na odpoczynek mający trwać 4 godziny; obok znajduje się wprawdzie sala bardzo wygodna, ale tylko dla dam, dla płci zaś „mocnej“ podobne zbytki niepotrzebne.

Z nudów spojrzałem na bufet, na którym krom rozmaitych szczątków potraw niedojedzonych, ujrzałem na małym spodku trzydzieści kilka zwiędłych malin. Nie przeczuwając ile się w nich zdrady mieści, zjadłem, zostawiając kilkanaście jeszcze dla głodniejszych odemnie. Za to kazano mi zapłacić 40 kopiejek.

I mówią, że w Warszawie drogo!

Przekonany, że rzeczony restaurator galopem chce zrobić majątek, zapytałem się wiele też płaci zarządowi drogi żelaznej za dzierżawę, odpowiedziano mi, że tylko 1,500 rubli, że z tego poddzierżawia żydowi bufet III klasy za 600 rubli, że więc do odrobienia czynszu potrzebuje tylko 900 rubli. Porównawszy jedno z drugiem, doszedłem do przekonania, że zarząd dba o wygodę publiczności i o taniość, ale dzierżawca ma wręcz przeciwne zamiary. Światło gazowe nie kosztuje go, a tymczasem w sali jest ciemno, zapewne dla tego, iżby za świece płacono osobno; za trochę malin 40 kopiejek, wychodząc zapewne z zasady, że to przysmak zbytkowny, a gdym się spytał o cennik, pokazano mi go z roku 1876. Lecz mógłbym ręczyć, że do „zbytkownych“ potraw, czyli do takich, których w cenniku zamieszczać nie potrzebuje, zalicza p. Jasiński nadzwyczaj wiele innych zakąsek i zagryzek.

Przechodzę wprost od mizernego bufetu do Krakowa, który co prawda obecnie równie mizernie się przedstawia, nie na zewnątrz, bo owszem przyozdabia się coraz więcej, a brukiem i czystością może zaimponować Warszawie, ale pustką i biedą, wiejącą z każdego kąta.

Zaraz na kolei pasażer każdy jest tak ponętnym nabytkiem dla kilkunastu hoteli i zajazdów, że o mało go nie rozerwą w sztuki faktorzy, omnibusiarze i dorożkarze. Mówili mi też powszechnie i wszędzie „wielmożny panie“ lub „panie dobrodzieju“, a gdym zajechał do hotelu dorożką we dwa konie niechwalący się, szwajcar, kilku posługaczy, dwóch kelnerów, kelnerka i oberkelner, stanęli przedemną rzędem i zaprezentowali się bardzo pokornie. Żebracy nawet uliczni kwilą tak wzruszającym głosem, dobierają takich rzewnych modulacyj, a przemawiają tak wyszukanym stylem, że potrzebaby być z kamienia, żeby nie dać każdemu.

---

— Hm.., mój kochany, zdaje ci się, że jak się nie ruszam to śpię; nie bój się, słyszę ja zawsze wszystko.... ale cóż mam robić, leżę spokojnie....

— Eh, imaginacja, nic więcej! Przecież słyszę nieraz miarowy oddech cioci, czasem lekkie chrapanie.

— Proszę cię, Konradku, nie sprzeczaj się ze mną! Nie mam żadnej potrzeby kłamania, ani też tłómaczenia się przed tobą.... Ty lubisz się tylko przekomarzać.... No, no, idź spać.

Widząc że ciocię zaczyna ta rozmowa irytować, bo jest przekonana że nigdy i nigdzie od lat dwudziestu nie sypia, kładę się i ja, zdziwiony że jakoś uspokoił się przed domem pan Czupurek. Ale licha się tam uspokoił; tylko żeśmy się zajęli rozmową i nie słyszeli monotonnego bębnienia w szybę do mieszkania pani Drachowskiej.

W Krakowie o godzinie dziesiątej wieczorem, nawet podczas karnawału i na ulicach najliczniej zamieszkałych, taka panuje cisza, że idąc trotuarem człowiek sam straszy się stuku swych własnych butów, a cóż dopiero mówić o takiej bocznej ulicy, przy której stał dworek pani Drachowskiej, i do tego o jedenastej w nocy. Coś w czwartym dworku od nas mieszkał stary obywatel emeryt, i grywał wieczorami na harmonijce, a mimo zaklejonych dubeltowych okien, tak mi się jego melodja codzień jednostajna wbiła w pamięć, że o każdej godzinie dnia i nocy mógłbym powtórzyć te urywane stękania jego instrumentu, gdy go miętosił puszczając basem: „Albośwa to jacy tacy, jacy tacy... jacy tacy...“

Nic też dziwnego, że bębnienie monotonne w szybę okna (widocznie pan Czupurek już wziął na cierpliwość) odzywało mi się w uchu z bezprzykładną dokładnością... Cóż będę więcej opisywał? Czy to nie zdarzyło się któremu z miejskich czytelników słyszeć coś podobnego w swojej kamienicy.... Z początku nic; uzbraja się człowiek w ludzką cierpliwość, słucha i milczy.... Dalej przybiera anielską cierpliwość, zakrywa uszy kołdrą— i również milczy. Ale że po anielskiej cierpliwości zdaje się, że niema innej do wyboru, przeto cierpliwość ta, doszedłszy swego zenitu, zaczyna schodzić na dół, i przemieniać się stopniowo w niecierpliwość. Składają się na to dwa czynniki: jeden objawia się wzdychaniem, drugi zaciskaniem zębów; a jeżeli przyczyni się i trzeci w postaci przewracań się na łóżku i takich jęków „ach mój Boże.... trzeba zwarjować“, jakie się z pokoju cioci dobywały— to musi się skończyć na tem, że człowiek zrywa się z łóżka i zaczyna szukać po kątach czegoś, co się nazywa laską, parasolem, szpicrutem lub jakim innym w rodzaju tym monitorem.

Ja dzięki Bogu pamiętając, że grzeczność dla pani gospodyni i Cesia to miały być dla mnie synonimy, opowiedziawszy się cioci, przeszedłem jej pokój i zacząłem kołatać do drzwi gospodyni.... Słyszę, kaszle, więc nie śpi.

— Zlituj się pani; daj mu klucz od bramy, bo już wytrzymać nie można od tego stukania.... Ciocia dostała spazmów,...

Niema odpowiedzi, ale dochodzi mię szelest nakładanej sukni, potem otwieranie drzwi do frontowego pokoju. Nie mogę się powstrzymać, żeby nie odbyć takiego samego marszu przez swoje mieszkanie i nie posłuchać wielce ciekawej przemowy przy wręczeniu kluczy od fortecy...

Uchyliłem drzwi od sieni i słyszę miodopłynną rzecz pani Drachowskiej.

— Bardzo pięknie, bardzo ładnie! Czy to o tej godzinie porządni młodzieńcy wracają do domu?

— Proszę mi dać klucz, lub przepuścić przez swoje mieszkanie! — fuknie, ale z całej siły wstrzymując wybuch pan Czupurek.

— Otóż to grzeczny mężczyzna, kandydat na adwokata... konkurent do mojej córki... Narażasz mię pan, że dostanę kataru... panna kasztelanówna już spazmuje... Tak, tak, najlepiej burdy robić po nocach, to się nazywa dobre wychowanie.

Nie powtarzam już co dalej było, bo trudno uchwycić z jednej strony wypadające pioruny, a z drugiej łagodny ton mowy pani, niby plusk spokojnie padającego deszczu, które to działając osobno, to mięszając się razem, stworzyły prawdziwą podzwrotnikową burzę; następnie otwieranie lufcików w sąsiednich domach a wreszcie interwencja jakiegoś stróża bezpieczeństwa. Wytoczyła się sprawa, pani dała klucz od bramy, do której otwarcia Czupurek musiał aż zawezwać pomocy pleców policjanta, tak bowiem z wewnątrz założona była rupieciami, dość, że za chwilę usłyszeliśmy nad głową stąpanie naszego sąsiada, potem całą operację desperackiego rozbierania się, wytrząsanie popiołu z fajki—i wreszcie około pierwszej w nocy prawdziwy krakowski spokój....

*(Dalszy ciąg nastąpi.)*

Te zaś błogosławieństwa, które człowiek za to słyszy, sto razy wdzięczniejszą mają cechę, aniżeli warszawskich hardych żebraków i świadczą o dobrem wychowaniu tych nieszczęsnych ludzi.

Dorożek stoi też mnóstwo na rynku, zawsze pustych; ilekroć zaś przechodziłem koło nich, spuszczali mi z ceny, bylem tylko dał się namówić i wsiadł z którym.

Konie mają bardzo chude; co do mnie, napada mnie gwałtowna wątpliwość, czy one codzień spożywają obrok.

Biednie, ubogo w tem miłem miasteczku. Kupcy płaczą, że upadek naszej waluty jest tego przyczyną; nie wiem, ale wiem to, że oni zawsze płaczą i zawsze słusznie. Dziwiłem się nawet ich pięknym wystawom towarów, ale przy bliższem rozpatrzeniu przekonałem się, że towary te zakurzone wiszą tam już od lat niepamiętnych. W wystawach księgarskich dużo nowości. Dwa tomy grube o margrabi A. Wielopolskim, całość składać się ma z trzech, a kosztuje guldenów 16, czyli że dzieło nie będzie dostępnem dla ogółu. Autor nieznany—domyślają się w nim p. Lisickiego.

Najliczniejszy tu jeszcze przejazd do Zakopanego, w którym z Warszawy bawi: Kenig, redaktor *Gazety Warszawskiej*, a ztąd wyjeżdżają: Szujski, Estreicher i inni; gości tam także pani Hofmanowa, mająca zamiar odegrać kilka scen na cel dobroczynny dla górali zakopańskich.

Szujski, nowowybrany rektor uniwersytetu, przyjedzie napewno do Warszawy w grudniu i będzie miał odczyt z dziedziny historycznej. Przeszłego roku nie mógł spełnić obietnicy z przyczyny choroby. Pracuje ogromnie, głównie dla Akademji.

Oglądałem też przez godzinę olbrzymi obraz Grünwaldu Matejki. Wspaniały, porywający, lecz każdy szczegół potrzebowałby całych godzin do rozpatrzenia. Dlatego ograniczam się do tej wiadomości, tym razem pewnej, że już w sierpniu ujrzą go szczęśliwi na wystawie paryzkiej, że mistrz jest obecnie zdrów a nie myśli odpocząć, dowodem to, że już widziałem efektowny pierwszy szkic przyszłego wielkiego obrazu „Hołdu elektora brandeburskiego."

*Quisquis.*

## Z MĄDROŚCI LUDU.

—||— W Bośnji i Hercegowinie walczą w tej chwili wojska austryjackie, uwaga więc ogólna zwraca się ku krajowi, który szczękiem oręża mąci dopiero co zawarty pokój.

O Bośnji i Hercegowinie pisano już wiele, — na przysłowia ludowe, będące *„mądrością narodu"*, dzisiaj dopiero zwrócono uwagę.

Oto niektóre z nich:

„Ile płacisz rocznie adze?" — „Drobnostkę; resztę sam sobie bierze."

„Kiedy agi najbardziej obawiać się należy?" — „Gdy goły."—„A kiedy wcale nie?" — „Gdy umrze."

„Dlaczego ojcze dajesz adze jagnię?", syn pytał rajaka. — „Ażeby sam dwóch sobie nie zabrał", odpowiedział ojciec.

„Ile winieneś adze?", pytano rajaka. — „Ile zażąda", odpowiedział. — „A kiedy mu zapłacisz?"—„Ile razy zechce." — „A kiedy spłacisz?" — „Gdy Bóg zechce."

„Co sądzisz o naszym kadi?"—„Że to najbardziej sprawiedliwy człowiek na ziemi." — „Jakto?"—„Bo giaury i turcy wszyscy są równi u niego: giaury winni, turcy niewinni."

„Mężu", pytała małżonka kadiego, „ile kosztuje oko masła?" — „Alboż ja wiem", odpowiedział, „od czasu jak zostałem kadim nie kupowałem go nigdy."

„Kadi", pytał się rajak, „czy wolno w piątek jeść skradzionego barana?" — „Nigdy!"—„Szkoda, właśnie przynoszę skradzionego barana, chciałem go tobie ofiarować..." — „A! to co innego, on dla ciebie skradziony, dla mnie podarowany... pozostaw go."

A teraz w innym rodzaju...

„Czy dla zbawienia twej duszy", pytano księdza, „dajesz czasami jałmużnę?" — „Czyż mogę? Jedną ręką błogosławię, drugą sam przyjmuję jałmużnę a trzeciej przecież nie mam."

„Czy chodzisz czasem do kościoła?" pytano Marka Kraljewicz'a. — „Nigdy tam nie chodzę, gdzie się płaci a nie pije, ale tam tylko, gdzie się pije nie płacąc."

## SZCZĘŚCIE.

Wśród majowej zieleni
Marząc, stąpa dziewczyna;
Czemu lica rumieni?
Wiotką kibić przegina?

Może ją myśl zamęźcia
Zaprząta—luba postać?
Nie, ona szuka szczęścia,
Chce bzu gałązkę dostać.

I gdy się wspina śmiało,
Na paluszkach, wysoko,
Ziele ruch jej splątało;
Ku ziemi zwraca oko.

I gdy główkę pochyla,
Serce zadrży jej w łonie,
Widzi gałązkę lila
I pięć listków w koronie.

I zerwie ucieszona,
I przygląda się blizko,
I zamyśla—zdziwiona
Że los usiadł tak nizko.

*M. Rodoć.*

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= W skutek rozwiązania konwencji pocztowej pomiędzy Niemcami i Peru korespondencja wymieniona pomiędzy Królestwem a Peru iść winna *transito* na Anglję *(via Southampton)*.

= Od dni trzech odbywają się egzamina kandydatów do szkoły technicznej drogi wiedeńskiej pod kierunkiem inspektora p. Ludwika Wojny, który po powrocie z zagranicy objął swe obowiązki.

= W Petersburgu w tych dniach wyszła na widok publiczny praca p. A. Borodina napisana z powodu rozprawy p. A. Czuprowa, docenta ekonomji politycznej uniwersytetu moskiewskiego, p. t. „Sprawa kolei żelaznych" a broniona przez autora na publicznem posiedzeniu tegoż uniwersytetu dla pozyskania stopnia doktora. Pan Borodin wytykając usterki i błędy dyssertacji p. Czuprowa, traktuje przedmiot ze stanowiska naukowego i praktycznego i wykazuje potrzebę obznajmienia publiczności żywiącej często bezzasadne o rzeczach dróg żelaznych pojęcia, z przedmiotem, który pomiędzy czynnikami składającemi się na dobrobyt kraju zajmuje dziś pierwszorzędne stanowisko.

= Zapis uczniów do szkoły realnej dla młodzieży izraelskiej rozpocznie się dnia 25 b. m.

= Chodzą wieści o mających powstać w Warszawie kilku jeszcze nowych czasopismach. Jednym z nich ma być gazeta polityczna codzienna. Inżenierja, architektura i w ogóle sztuki piękne mają się doczekać specjalnego tygodnika.

= Przybór wody na Wiśle, jakkolwiek był powodem dość znacznych strat (rozbicia się trzech tratew i zatonięcia jednej ładownej berlinki pod Warszawą), ożywił jednakże ruch handlowy na rzece, czyniąc ją choć na krótki czas spławną. Jak pamięć najstarszych ludzi zapamiętać może, nigdy jeszcze przybór rzeki o tak późnej porze nie następował i w objawach szybkiego przyrostu nie był tak gwałtownym. Wisła ma swe nieprzewidziane kaprysy.

= Przypominamy, iż dziś o godzinie 6 po południu w gmachu resursy obywatelskiej odbędzie się ogólne zebranie stowarzyszenia spożywczego „Merkury".

= Wkrótce już podobno kończą się kontrakta najmu sklepów w tak zwanym gościnnym dworze za Żelazną bramą; nowa licytacja — konkurencja zakłóci zapewne chwilowo spokojny sen obecnych sklepikarzy, kasa jednak miejska niebardzo się tem zmartwi.

= Byłoby pożądanem aby w myśl statutu, groszowe kasy oszczędności przyjmowały najmniejsze nawet wpływy, co od pewnego czasu podobno zostało utrudnione.

= P. W. Tomilin objawia w ostatnim numerze *Gospodyni wiejskiej* zamiar zawiązania w Górze Kalwarji Towarzystwa hodowli kur wraz z zakładem zarodowym; ustawę przedkłada już gotową.

= Pawilon klubu rzecznego na praskim brzegu Wisły od kilku dni już wykończono. Mieści się tu też obszerna sala balowa. Całość przedstawia się pokaźnie i występuje w formach cale estetycznych.

= W tych dniach pojawiła się w księgarniach w nowem powiększonem wydaniu z 36 drzeworytami „Książka do czytania, ułożona podług stopniowego rozwoju pojęć, mowy i gramatyki" przez Wład. Nowickiego, magistra nauk historyczno-filologicznych. Dobór przedmiotów systematycznie po sobie idących, stosownie do pojęcia dzieci, odpowiednie wierszyki i bajki zalecają tę książkę, która z korzyścią znajdzie się w ręku młodzieży. Wydanie staranne.

= Donoszą nam, że wydawnictwo pp. adwokata Antoniego Pileckiego i Stan. Kowalskiego, w dalszym ciągu, po ukończeniu ustawy postępowania cywilnego, co wkrótce nastąpi, zawierać będzie podręcznik przepisów administracyjnych. Mianowicie: ustawę gminną, przepisy o polowaniu, paszportowe, przepisy o straży ziemskiej, ustawę i przepisy o powinności wojskowej, przepisy o ubezpieczeniu budynków i ruchomości od ognia, tudzież asekuracji bydła od zarazy, o prawach włościańskich, zamianie serwitutów, o szkółkach wiejskich, przepisy i ustawę towarzystwa opieki nad zwierzętami, przepisy policji lekarskiej, przepisy dotyczące szpitali gminnych i t. d. Na początku pomieszczoną będzie ustawa gminna, która powinna zainteresować i mieszkańców miast, choćby z tego względu, że mieści w sobie przepisy odnoszące się do najmu sług.

= Znakomity artysta niemiecki Teodor Döring (właściwie Hering), o którego śmierci zaszłej przed trzema dniami w Berlinie wczoraj donieśliśmy, urodził się w Warszawie dnia 9 listopada 1803 roku.

= **Teatrzyki letnie.**

* Dziś w Alhambrze przedstawioną będzie po raz pierwszy śmiesznostka sceniczna Feliksa Schobera p. t. „Fafuła i Grojseszyk na wystawie paryzkiej."

* Jutro w Eldorado na dochód sympatycznej pary pp. Kwiecińskich ukaże się „Fromont i Risler" sensacyjny dramat Daudet'a.

Godzi się zaznaczyć, iż p. Kwieciński od czasu wstąpienia na deski sceny lwowskiej znakomite uczynił postępy, które mu do uznania publiczności pełne dają prawo.

* Do Alkazaru zjeżdża trupa śpiewaków włoskich impressaria Crotti'ego.

= Bawoły na targu warszawskim!

Ukazały się one w zeszły piątek na Pradze w otoczeniu licznej gawiedzi.

Sprowadzono je z dalszych gubernij Cesarstwa, wszakże nie znalazły amatorów.

= **Echa z prowincji.**

* *Kurj. lub.* powtarza opowiadany przez naocznego świadka bardzo smutny i dosyć szczególny wypadek, jaki się zdarzył przed kilkoma dniami na drodze już prawie dochodzącej do folwarku Czemierniki (wł. hr. Krasińskich).

Opowiadający jechał z tyłu, a przed nim na kroków kilkadziesiąt szły wolno dwie fury fornalskie ze zbożem z pola.

Na wierzchu każdej siedział fornal.

Nagle, już prawie dojeżdżając do folwarku, z niezbyt dużej chmury wypada piorun i uderza drugiego fornala w głowę, który też natychmiast spadł z wozu, przewraca jednego konia i zapala furę, wkrótce stającą w płomieniach.

Przytomny pierwszy fornal zeskakuje szybko z wozu i odcina coprędzej postronki u obudwóch koni, gdyż i ten co padł ogłuszony, zerwał się na nogi i tym sposobem ocala przynajmniej biedne zwierzęta, którym już płomień dokuczał.

Nadbiegła też z folwarku pomoc, ale nieszczęśliwy już nie żył; piorun wbił mu na głowę dno od słomianego kapelusza i osmalił całą czaszkę prawie do szyi.

Przewrócono jeszcze na bok wóz i zdołano zdjąć dwa boczne koła, te zaś, co były pod spodem, spaliły się; zabity fornal był bardzo uczciwym człowiekiem, mającym żonę i pięcioro dzieci; lat miał przeszło 40, a we dworze na miejscu służył już podobno lat 13 czy 14.

* Dokładne obliczenie strat jakie zrządził w Wolborzu pożar wynikły tam w d. 7 b. m. wykazał, iż zgorzało 50 domów mieszkalnych oraz 24 stodoły.

Budowle te ubezpieczone były tylko na rs. 26,300; same straty w ruchomościach oceniają na 30 tysięcy rubli przeszło.

Niezamożna ludność miasteczka długo pamiętać będzie klęskę — a na zgliszczach nieprędko nowe staną siedziby.

* Ks. Roman Wiśniewski, wychowaniec seminarjum włocławskiego, zamianowany został wikarjuszem przy kościele parafialnym w Częstochowie.

* W Babach, przy drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, okazała się na bydle zaraza syberyjska.

= Z Ciechocinka dostajemy następujących kilkadziesiąt słów:

„Drugi sezon zgromadził licznych gości; mieszkania są wszystkie zapełnione, a kąpieli trudno się doprosić.

Koncerta rozweselają kurację dosyć zresztą nudną; pp. Friemann, skrzypek, z pomocą p. Szulca fortepianisty, panna Laura Paprocka, śpiewaczka i pan Horbowski, mniej lub więcej szczęśliwie zabawiali zgromadzone osoby.

Najpiękniejszy i najartystyczniejszy bez wątpienia koncert urządziła pani szambelanowa Pęcherzewska,

na dochód wznoszącego się tu kościoła i na powiększenie funduszów istniejącego szpitala.

Panie: Pecherzewska i Wilgocka śpiewały jak one śpiewać umieją, a panna Bonfils, nauczycielka muzyki w instytucie maryjskim, zachwyciła słuchaczy cudownemi dźwiękami szopenowskiego koncertu.

Koncert ten urozmaicony jeszcze został deklamacją młodziutkiej panny Cwierciakiewiczównej, która z uczuciem wypowiedziała ustęp z „Ojca zadżumionych“ Słowackiego.“

— Z zadowoleniem notujemy każdy fakt niepowodzenia wyzyskiwaczów z rzemiosła, którzy, mimo częstych porażek na drodze sądowej, sztuczki swoje praktykują u nas nieustannie.

Niedawno jakiś Hersz. H. wystąpił z powództwem przeciwko właścicielowi cukierni na Nowym-Świecie o rs. 113 kop. 50 na podstawie kartki z drukiem „Nota“, używanej zwykle przez handlujących a podpisanej w rzeczy samej przez pozwanego. Na kartce było napisane: „odebrałem 10 kamieni kawy Cejlan po rs. 11 kop. 75 za kamień... d... czerwca 1877 r. Kartkę właściciel cukierni dał był przed rokiem jakiemuś starozakonnemu Adolfowi P., który zgłosił się do niego z propozycją sprzedaży kawy w ilości na wspomnionej kartce wyrażonej i w jakiś czas później po wypróbowaniu dostarczonego towaru całą za niego należność uiścił. Przy odbieraniu zapłaty Adolf P. kartki nie zwrócił, utrzymując że mu się zarzuciła, za to wystawił kwit na otrzymaną cenę 10 kamieni kawy.

Po upływie roku zjawił się tedy z ową zaginioną jakoby kartką pretendent do powtórnej zapłaty, utrzymując, że Adolf P. był tylko jego faktorem, że przeto właściciel cukierni jeśli mu i płacił, to uiścił się źle i jemu jako właścicielowi dostarczonego towaru powinien zapłacić powtórnie!

Sędzia pokoju powództwo oddalił.

Niezrażony takiem niepowodzeniem spekulant staje przed drugą instancją z lepiej przygotowaną obroną i tak przez pełnomocnika swego powołuje się na przepis kodeksu cywilnego w art. 1239, że zapłata powinna być uskuteczniona na ręce wierzyciela lub mającego upoważnienie do odbioru; przedstawia również, że kartka nie wyraża komu była wydaną a znajduje się w posiadaniu Hersza G.

Ze swej strony obrońca zaapelowanego odpowiedział: że sprzedawcą był Pinkert, a jako posiadacz rzeczy ruchomej wmyśl art. 2,279 kodeksu cywilnego stanowiącego, iż w rzeczach ruchomych posiadanie stoje za tytuł, uważanym być mógł za właściciela sprzedanej kawy.

Nie deliberując długo, zjazd sędziów pokoju widocznego wyzyskiwacza i napastnika apelację oddalił przy skazaniu go na koszta dwóch instancyj.

— Pasja dziennikarska.

Z okoliczności wykonania wyroku na Hoedlu, jedno z pism berlińskich przypomniało sobie znanego dziennikarza niemieckiego, który z niewytłómaczoną zaciekłością podążał na miejsce kary gardłowej.

Był on jakiś czas wydawcą pisma popularnego, następnie zaś usunął się z areny publicystycznej.

Z natury ponury i trwożliwy, ożywiał się tylko wtedy gdy mógł asystować groźnemu zaiste aktowi.

Chwile tracenia były jedynemi jego z całej karjery wspomnieniami.

Później nawet jako tkliwy ojciec rodziny nie mógł oprzeć się pokusie i ciągnął zawsze za fatalnym orszakiem delinkwentów.

W Warszawie tak dziwnie zamiłowanych reporterów nie mamy; jest wprawdzie kilku „piromanów“ (amatorów ognia), ale strumień zimnej wody pasje ich skutecznie uśmierza.

— W piątkowym numerze, w kolumnie trzeciej, szpalcie trzeciej, w wierszu 9-tym od dołu zamiast Centnarowiczównie ma być: *Cetnarowiczównie.*

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:* J. O. rs. 1 dla matki jadącej do Ciechocinka; J. O. kop. 50; od posłańca kop. 30 dla nędzy wyjątkowej.

— Koperta od zegarka złotego damskiego, znaleziona dnia 15 b. m. w teatrze letnim, za udowodnieniem odebraną być może w redakcji *Kurjera Warszawskiego.*

— Ruch chorych w szpitalach warszawskiego miejscowego zarządu Towarzystwa pielęgnowania rannych i chorych wojskowych od dnia 11 (23) lipca do 21 lipca (2 sierpnia) r. b. W szpitalu w Sławucie (gub. wołyńska) było chorych 143, przybyło 3, pozostaje 146; w m. Łodzi (gub. piotrkowska) było 13, wyzdrowiało 12, przeniesiony 1 i szpital zamknięty. W ogóle było 156, przybyło 3, wyzdrowiało 12, przeniesiony 1, pozostało 146.

W zeszłą sobotę, t. j. d. 17 b. m., w kościele św. Antoniego, odbyła się uroczystość połączenia związkiem małżeńskim Fabjana Michalskiego, kawalera, pomocnika notarjusza, syna Walentego i Józefaty z Śniegockich małżonków Michalskich, z panną Augustyną Szczepańską, córką Feliksa (nieżyjącego) i Ludmiły z Rychterów małżonków Szczepańskich. Po odśpiewaniu przez amatorów towarzyszów pana młodego Veni Creator — połączenia narzeczonych dopełnił JKs. Edmund Cieślewski, nauczyciel religji w gimnazjum III, przyjaciel zaślubionego, w asystencji JKs. Kubickiego. Po czem orszak ślubny podejmowany był w salach resursy obywatelskiej przez matkę i przybranego ojca panny młodej. Liczne rodzinne i przyjaciół grono bawiło się ochoczo do późna — towarzysząc następnie młodemu małżeństwu do ich mieszkania. Jako pamiątkę na przyszłe wspomnienie, przytoczymy tu czterowiersz jaki między innemi wypowiedział przyjaciel rodziców panny młodej, wznosząc toast za pomyślność nowożeńców.

Życie w nadziei, wierze, miłości,
Cnota niech zdobi domowy próg,
Bo szczęście, pokój — zawsze tam gości,
Gdzie w sercach małżeństw miłość i Bóg.

— Pisma petersburskie donoszą, iż do niedzieli wieczora nie zdołano wpaść na ślad zabójcy jen. Mezencewa. Rana, według opinji trzech lekarzy, należała do najgroźniejszych. Szambelan Bodisko, który z okna swego był świadkiem katastrofy, chwycił za rewolwer by strzelić do konia uwożącego sprawcę, było już wszakże zapóźno. Zaprzęg i tych samych ludzi kilkakrotnie przedtem w tejże miejscowości widziano. Uciekali oni przez Wielką Italjańską, Wielką Sadową, około pomnika Katarzyny, przez Teatralną do mostu Czerniszewskiego. Tu wysiedli a powóz popędził dalej.

## Nekrologja.

† W dniu jutrzejszym, dnia 21 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Felicyty **Kurakowskiej,** odbędzie się w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie **10-tej** zrana żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy, na które stroskani rodzice po stracie najukochańszej córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —15199

† We środę dnia 21 b. m., jako w rocznicę śmierci, odprawioną będzie o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Aleksandra żałobna wotywa za duszę ś. p. Józefy **Kasprzyckiej,** na które mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —15192—

† W dniu 21 b. m., we środę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci Wirginji z Kurnatowskich **Rostockiej,** odbędzie się żałobna wotywa za spokój dusz obojga małżonków Ignacego i Wirginji **Rostockich,** w kościele św. Aleksandra o godzinie **9-tej** zrana, na którą pozostała w nieutulonym żalu córka zaprasza krewnych i osób prawdziwie życzliwych. —15218—

† W dniu imienin ś. p. Joanny z Brzezińskich **Matuszewskiej** odprawione zostanie nabożeństwo za spokój jej duszy w dniu 21 b. m., to jest we środę, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na który to obrzęd pozostałe dzieci zapraszają familję i znajomych.

† Pojutrze, to jest dnia 22 sierpnia, odbędzie się w kościele św. Ducha wprost ulicy Mostowej, o godzinie **10-tej** zrana, żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Teodory z Garlikowskich **Jankowskiej,** jako w pierwszą rocznicę jej śmierci, na które pozostałe córki wraz z zięciami i wnukami zapraszają krewnych i znajomych. —15157—

† W dniu 22 sierpnia r. b., to jest we czwartek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, odbędzie się nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Wiktorji z Jaraczewskich **Horn,** obywatelki m. Warszawy, na które pozostały mąż wraz z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —15264—

† Edward **Tock,** pomocnik aptekarski, przeżywszy lat 18, zmarł dnia 19 b. m. i r. Pozostała matka z siostrami oraz rodzina zmarłego zaprasza krewnych, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu własnego przy ulicy Podwale nr 8, w dniu 22 b. m. we czwartek o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski, odbyć się mające. —15266—

† W dniu 19 sierpnia pomnożył grono aniołków Władzio **Reinecke,** przeżywszy zaledwie rok 1 i miesięcy 11, jedyny synek Henryka i Matyldy z Rauchów. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu nr 6 nowy, ulica Długa, na cmentarz ewangelicko-augsburski dnia 22 sierpnia, to jest we czwartek, o godzinie **6-tej** po południu. —15186—

## KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 18-go sierpnia.—Święto napoleońskie przeszło tu w cichości. Msza odbyła się w kościele świętego Augustyna. W dość szczupłej liczbie obecnych zauważano Buffet'a i Broglie'go.

× **Paryż** 18 go sierpnia. Kapitan Boyton wykonał za pomocą swego aparatu „majstersztyk“ na Sekwanie. Przepłynął on dwieście kilometrów od razu, towarzysząc jachtowi wysłanemu z wystawy paryskiej. Zdaje się nieco zmęczony.

× **Londyn** 18-go sierpnia. — Stan wojsk angielskich na Cyprze jest opłakany. Febra krępuje wszelką działalność militarną. Każdy pułk ma do dwustu maroderów. Połowa majtków chora. Sztab lekarski też znacznie osłabiony. Febra nie jest śmiertelną, lecz dotknięci nią natychmias po wyzdrowieniu wyspę opuszczać muszą.

× **Berlin** 19-go sierpnia.—Komisja europejska, mająca sobie powierzoną przez kongres organizację zachodnej Rumelji, zbierze się dnia 13-go września w Konstantynopoli.

× **Wiedeń** 19-go sierpnia.—Wilja i dzień urodzin Franciszka-Józefa obchodzone były we wszystkich miastach głównych monarchji nader uroczyście; armja okupacyjna złożyła swe życzenia za pośrednictwem telegramu jenerała Filippovich'a.

× **Mostar** 19-go sierpnia.—Otwarto tu c. k. austryjacką stację pocztową.

# Przegląd polityczny.

Coraz silniej odzywają się głosy w prasie zagranicznej, że Porta zdradza Europę. Austrja, Rossja, Czarnogórze, doświadczyły już, do jakiego stopnia polityka rządu otomańskiego zasługuje na zaufanie. Jedyna Anglja dotychczas utrzymuje jako tako swój stosunek z Turcją i najmniej znajduje powodów do uskarżania się na postępowanie Porty.

*Pol. Cor.* donosi pod datą 12-go z Konstantynopola o zażyłości anglo-tureckiej i za dowód przytacza wiadomość o udzieleniu Savfetowi-baszy orderu „Gwiazdy indyjskiej“ od rządu brytańskiego. To wyszczególnienie wielkiego wezyra ma nietylko na celu uznanie dla jego zasług w kwestji cypryjskiej, ale co więcej pozyskanie go sobie na przyszłość, gdy będzie mowa o nowych koncesjach, jakie Anglja ma zamiar od Porty uzyskać.

Bezustannie wspominają o tem, iż anglicy chcą za jakąkolwiek cenę oprzeć się w Dardanellach.

Utrzymują nawet, że flota angielska nie opuści morza Marmora, dopóki załoga królowej Wiktorji nie zajmie nabrzeżnych zamków dardanelskich Sedel Behr Koum-Kaleh. Nie ulega wątpliwości, iż działalność p. Layarda w Konstantynopolu skierowaną została w ostatnich czasach głównie do tego celu, wszelako nic dotąd nie okazuje, aby Porta pomimo ścisłych stosunków i częstych konferencyj z posłem angielskim chciała się w czemkolwiek przychylić do tych nowych pretensyj swej wielkiej protektorki.

Okupacja Bośnji i Hercegowiny w pojęciu gazet wiedeńskich rośnie pod względem politycznym do wysokości kwestji europejskiej i zdaje się być tym samym czynnikiem agitacyjnym, co ongi powstanie bośniackie przed ostatnią kampanją rossyjsko-turecką.

*Presse* w ostatnim wstępnym artykule z niedzieli, bardzo energicznie rozwodzi się nad następstwami dzisiejszej sytuacji stworzonej w Bośnji przez intrygi Porty i fanatyzm ludności mahometańskiej.

„Porta organizuje oficjalną wojnę przeciw traktatowi berlińskiemu na całej linji od golfu Arty aż po zatokę batumską, pisze ten dziennik. Beghowie i czerkiesi wymordowują greckie prowincje, albańska liga podburza muzułmanów i ściąga ich aż do Rossji z bronią w ręku. Podgoryca i Spuż zostały ufortyfikowane przeciw czarnogórcom, bandy Hadżi-Loji zalegają wszystkie przesmyki w Bośnji, w górach Rhodopskich powstańcy sprzeciwiają się urządzeniu wschodniej Bulgarji i uważają wszelkie traktaty za niebywałe. Tę samą dwulicową politykę widzimy w Azji o ewakuacji Batumu mowy niema dotychczas, załoga turecka przeszła do powstańczych lazów i rossjanie będą także zmuszeni walczyć gierylasówką, zanim zajmą przystań batumską. Trudno uwierzyć, ale przecież jest to faktem, że Turcja po spustoszeniu wojennem, w którem cała jej armia zaangażowaną została, po kampanji co Rossję pod bramy samej stolicy sułtana sprowadziła, odważa się jeszcze powstać przeciw zjednoczonej Europie, która jej stosunkowo korzystny pokój zjednała.“

*Presse* rozbiera dalej ewentualności dzisiejszego postępowania Turcji i przychodzi do przekonania, że musi ono w progressywnym rozwoju dzisiejszej sytuacji oburzyć znowu wszystkie mocarstwa traktatowe i zwrócić je przeciw rządowi otomańskiemu.

Przewidywana katastrofa może rychło nastąpić; wszystkie czynniki do niej przygotowano, a hazardowna gra dyplomacji stambulskiej z hasłem *va banque* może pozbawić Turcję resztki tej pozostałości, jaką samowolnie naraża.

Porta lekceważyła sobie do tej chwili sympatje traktatu berlińskiego i jak się zdaje tak samo i nadal lekceważyć je będzie. Skutki tego dają się łatwo określić. Militarna sytuacja w Rumelji z małemi zmianami pod Konstantynopolem zostanie przez rosjan *statu quo* zachowaną, dopóki Porta nie okaże się skłonną do pewnych tranzakcji. Na dzień 13-go września zebrać się mają komisje międzynarodowe w celu wykończenia szczegółowego praw kongresowych.

Być może iż powtórzy się znowu komedja konferencyj stambulskich, ale też zdarzyć się może, iż gerylasówka mahometańska w Bośnii i w Azji rozwinie się do tego stopnia, że na drodze dyplomatycznej nie da się już więcej pokojowo urzeczywistnić traktat berliński.

Zatargi Porty z Grecją rosną również z dniem każdym, a o ile do dzisiaj sądzić można, Włochy i Francja nie pozostaną długo obojętnemi widzami w rozgrywaniu się kwestji helleńskiej. Ks. Mikołaj czarnogórski grozi zabrać przemocą swoją część przypadającą mu z rozporządzeń traktatu pokojowego. Tak tedy ze wszech stron ściągają się nitki na nowy wę-

zeł polityczny, który znowu może mieczem rozciąć potrzeba będzie.

Wspomnieliśmy przed kilku dniami o projekcie podanym Austrji przez paryzkie *Debatty*, dotyczącym zajęcia Białogrodu przez 3,000 wojska i zabezpieczenia się od strony Serbji. *Nord* w tym projekcie widzi niebezpieczeństwo wielkiej wojny dla Austro-Węgier.

*Debaty* obstając przy swojem tłómaczą, że Austrji dzisiaj nic innego nie pozostaje, jak zdecydować się ostatecznie na małą lub wielką politykę w kwestji wschodniej.

Mała polityka poprzestająca na zajęciu dwóch prowincyj słowiańskich, trudnych nawet znaczną siłą zbrojną do utrzymania, nie przyniesie Austrji żadnego pożytku a nawet przyprawić ją może o stratę tych korzyści, jakie jej misja na wschodzie przedstawia.

Wielka polityka zaś polega na zainstalowaniu się w północno-zachodniej części półwyspu bałkańskiego i zabezpieczeniu sobie wpływu na cały tamtejszy żywioł sławiański, do tego atoli potrzeba koniecznie wkroczyć do Serbji i zająć same centrum ruchów i agitacyj politycznych.

*Debaty* sądzą, że żadne z mocarstw nie sprzeciwi się temu i że Austrja nie ma się zupełnie czego obawiać. To optymistyczne przekonanie paryzkiego dziennika nie ma motywów praktycznych i w Wiedniu snać są zupełnie innego zdania, skoro postanowiono tylko zmobilizować znaczniejszy korpus dla silniejszego nacisku na powstanie bośniackie i poprzestano na zapewnieniach przyjaźni rządu serbskiego i czarnogórskiego.

# Telegramy prywatne.

*Hamburg* 18 go.—Wczoraj wieczorem w Harburgu nastąpiły zajścia uliczne ze strony zjednoczonych demokratów socjalnych i welfów z powodu wyborów ściślejszych. Dopiero energiczne wystąpienie policji, straży ogniowej i niewielkiej tam obecnie załogi zdołało wichrzycieli rozpędzić. Jedna z osób cywilnych zabita, kilka osób z pomiędzy wojskowych ranionych.

*New-York* 18 go.—Według odebranych tu wiadomości, śmiertelność wywołana epidemją żółtej gorączki w stanach południowych ciągle wzrasta. Powymierały już całe rodziny. Ludność biała ucieka. Najgwałtowniej z powodu niepogody choroba ta grasuje w N. Orleanie, Memphis i Vicksburgu.

*Wiedeń* 19-go.—Kiedy wiadomości, któreśmy ściągnęli, skonstatowały, że załoga turecka Liwna, wzmocniona posiłkami postańców, wyruszyła ku Trawnikowi, żeby komunikacjom 7 dywizji wojsk zagrozić, zarządzono zaraz demonstrację przeciwko Liwnu. Wykonał ją jenerał-major Csikos. Z tego powodu dnia 15 b. m. przyszło do bitwy pod Ljuberem, niedaleko Liwna, w której skombinowany batalion dalmacki landwery i strzelców pod wodzą majora Mitrowica dzielny przyjął udział, wróg poniósł wielkie straty.

To zagrożenie Liwna skłoniło powstańców, że z 3,000 ludzi, 300 jeźdzców i 8 działami górskiemi wrócili znowu do Liwna i zaniechali swego planu. Demonstracja więc nasza zupełnie się udała. Bataljon Mitrowica stracił 10 zabitych i 5 rannych. Po bitwie oddział turecki złożony z porucznika i 56 żołnierzy złożyli broń niedaleko naszego pogranicznego posterunku Arzano.

*Londyn*, 19-go.— Według wiadomości z Algieru, ludność dopuszcza się tam licznych nadużyć z powodu nędzy głodowej. Lud strzelał do wojska, spłądrował statek angielski *Wallachin* i zabrał znajdujące się na nim zboże.

*Żywiec*, 19 go.— Wczoraj odbyła się inauguracja drogi żelaznej Bielice-Żywiec-Zabłocie.

*Zagrzeb*, 19 go.— Onegdaj parowiec krążący po rzece Sawie, wyjezdżając z Brodu, był ostrzeliwany z brzegu tureckiego. Bez uszkodzenia jednak do Brodu powrócił. Słychać, że żegluga po wyspie Sawie zostanie wstrzymaną.

*Wiedeń* 19-go. — Z obozu pod Dobojem donoszą, że dzień 17 b m. 20-ta dywizja wojsk miała spokojny. Hrabia Szapary stoi na prawym brzegu Bośnji. Nieprzyjaciel naprzeciw niego. W bitwie dnia 16 b. m. powstańcy mieli i górskie działa w ogniu.

*Wiedeń* 19-go. — Rząd narodowy bośniacki gwałtownie terroryzuje oficerów tureckich. Komendant Trawnika zamordowany. Powstańcy w kilku miejscach popsuli telegraf polny z Banjaluki do Trawnika.

*Wiedeń* 19-go.— Telegram dowódcy 13-go korpusu armji fen. barona Filipowicza z obozu pod Fojnicką-Czupryą, datowany 16 sierpnia, zdany w Cepcach 19 sierpnia:

„Dzisiejszy atak na ufortyfikowane pozycje powstańców pod Han-Belalovac przekształcił się w najzupełniejsze zwycięztwo.

„Kiedy o 6 tej rano skrzydło lewe posuwało się wzdłuż Hinubrdo, a główna kolumna szła drogą, prawe skrzydło postępowało przez góry Orsije i Zahorina i tym sposobem zajęło powstańcom bok i tył, zabrawszy im cały obóz namiotowy, jedną chorągiew i sporo wozów pełnych amunicji. Bój rozpoczął się już pod hanem Ovciluka, ale z powodu utrudnionego posuwania się po górach niedostępnych rozwijał się bardzo powolnie.

„Roztrzygnięcie boju przez prawe skrzydło nastąpiło koło południa; powstańcy tłumnie uciekali ku Visokiej a w części ku Kiseljakowi, działa już pierwej z sobą uprowadzili.

„Jeszcze teraz przy zaciąganiu przednich straży pod Kiseljakiem padają gdzieniegdzie strzały.

Skrzydło prawe i kolumna główna obozują pod Fojnicką Czupryą; skrzydło lewe na Kraljnexac-brdo dla obserwowania Visokiej, ku której odkomenderowany został z Zenicy jenerał Tegethoff.

„Straty nasze nieznaczne".

— *Kolegium kościelne parafji ewangelicko-augsburskiej warszawskiej* uprasza osoby, które zwłoki swych krewnych tymczasowo do grobu pod kaplicą na tutejszym cmentarzu ewangelicko-augsburskim za wolskiemi rogatkami złożyły, ażeby raczyły przybyć do kasy parafjalnej w godzinach od 9 do 12 przed południem lub od 2 do 5 po południu, celem uiszczenia przypadającej od nich zaległej opłaty za pozostawanie zwłok w wzmiankowanym grobie, a zarazem aby zechciały przyśpieszyć pochowanie tychże zwłok na placach familijnych, ponieważ grób pod kaplicą jest bardzo zapełniony.

Kolegium uważa przytem za konieczne ostrzedz, że jeżeliby osoby interesowane w ciągu dwóch miesięcy, od daty pierwotnego ogłoszenia niniejszej odezwy, do kasy parafjalnej opłaty nie wniosły, zwłoki ich krewnych w grobach na placu wspólnym pochowane zostaną. —15027—1—3

— Dolina Szwajcarska słusznie „salonem letnim Warszawy" nazwana, jest niewątpliwie miejscem najprzyjemniejszych rozrywek warszawian. Tu przy dźwiękach doborowych orkiestr przepędzano czas w dolinie, otoczonej piękną roślinnością, w miłym cieniu, na świeżem powietrzu. Z tem wszystkiem jednak miejsce to przechodziło bardzo liczne koleje, o ile przyjemne rozmaitością swą dla publiczności, o tyle kosztowne dla przedsiębiorców, którzy z tego salonu Warszawy chcieli uczynić miejsce *taniej* i *przyjemnej* rozrywki. Tymczasem sprowadzona na początku bieżącego sezonu europejskiej sławy orkiestra Bilsego napotkała na nieustającą prawie niepogodę; niezrażona jednakże niepowodzeniem, dotrzymała placu dosyć długo. Naraz, prawie że niespodzianie, Bilse zawezwany został do Rygi, i to na tak świetnych dla siebie warunkach (bo z gwarancją ze strony tamtejszego przedsiębiorcy i bez żadnego dla siebie ryzyka), że o zatrzymaniu go dla Doliny niepodobna było pomyśleć, gdyż zaakceptowanie podobnych warunków ze strony przedsiębiorcy Doliny, wobec świeżo doznanego niepowodzenia, byłoby niemożliwem i musiałoby pociągnąć za sobą znaczne podwyższenie ceny wejścia, co u nas jak zwykle, witanem jest z niezadowoleniem. I obecnie już bowiem odezwały się głosy, że cena 30 kop. jest nader wygórowaną; dla malkontentów zaś nawet wysokość kursu nie była dostatecznym argumentem. Nagły wyjazd Bilsego uniemożliwił sprowadzenie innych orkiestr. Parę zatem tygodni upłynęło dla Doliny—bez muzyki. Niezrażony tem jednak przedsiębiorca Doliny począł czynić energiczne starania celem pozyskania orkiestry doborowej na opuszczone przez Bilsego miejsce. Przedewszystkiem wstąpił w układ z panem Straussem. Pomimo jednak, że kapela straussowska bez porównania niżej stoi od orkiestry lignickiej, pomimo, że nawet w razie przybycia do Warszawy nie pozostawałaby pod osobistym kierunkiem maëstra walców, warunki przez nią postawione były tak wygórowane, że nie można było myśleć o zgodzeniu się na nie. Strauss bowiem żądał 12,000 rubli na miesiąc, coby musiało pociągnąć za sobą oznaczenie ceny wejścia na 50 co najmniej kopiejek od osoby. Drugorzędna zaś orkiestra Zimmermanna, grywająca obecnie w Krakowie, żądała 19,000 marek miesięcznie, a Waltera z Lipska, również stojąca niżej od znanych u nas kapel, miała wymagania jeszcze wyższe. Wobec tego dzierżawca Doliny Szwajcarskiej musiał się uciec do innego środka, mało jeszcze u nas znanego, a mogącego liczyć na powodzenie. Skontraktował bowiem dzielną kapelę, złożoną z 40 młodych, grających na wszystkich instrumentach. Orkiestra ta przybywa niezadługo, a przy całej przyjemności jaką sprawić może muzykalnej Warszawie, wypadnie tanio, gdyż cena wejścia oznaczoną zostanie na kop. 25.
—15217—1—1

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Nieznajomą* siedzącą w *Eldorado* we czwartek w krześle nr 77, proszę o podanie możności poznania się listownie, pozostawiając wiadomość w kiosku róg Aleji Jerozolimskiej i ulicy Marszałkowskiej pod literami *W. G.* —15093—

— **Dr Dobrzański** powrócił do Warszawy.
—15173—1—1

— **Dr Starkmann** powrócił z zagranicy.
—15227—1—3—

— **Doktor Nencki,** po powrocie z zagranicy zamieszkał na ulicy Zielnej nr 7*b*, przyjmuje od godz. 4—6 po południu. —15179—1—3—

— **Ludomir Durr,** nauczyciel muzyki, wrócił do Warszawy. —15184—1—3—

— **Władysław Wiślicki**, nauczyciel **muzyki**, powrócił z zagranicy, mieszka jak dawniej ulica Zielna nr 13. —15181—1—3—

— **Okolski Kazimierz**, artysta-muzyk, mieszka obecnie przy ulicy Koziej nr 1 obok byłej poczty. —15174—1—3

— P. **Józef Leszczyński**, utrzymujący magazyn mód i fabrykę kwiatów (Miodowa nr 16) wyjechał w tych dniach za granicę wraz z córką.
—15248— —1—1—

— Pani **Józefa Gorczycka,** współwłaścicielka firmy J. & S. Gorczycki, fabryka kapeluszy męzkich i magazyn strojów damskich Wierzbowa wprost teatru, „wyjechała za granicę na zakup świeżych towarów w ten zakres wchodzących na sezon jesienny i zimowy." —15215—1—1

## Une demoiselle

russe ou polonaise sachant bien la langue française est demandée pour une grande famille, comme demoiselle de compagnie à de bonnes conditions. Ecrire en français à M. Izoard, 4, Rue Guyot, à Paris.
—15259— —1—0—

## Kurs giełdy warszawskiej,— dnia 20-go sierpnia 1878 roku.

| Weksle: | Dopełniono tranzakcje | Z końcem giełdy żądano | Z końcem giełdy płacono |
|---|---|---|---|
| Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek | 141.15-30-45 | 141.52$\frac{1}{2}$ | —. |
| Londyn 3 mies " " za 1 f. st. | 9 55—56 | 9 58 | —. |
| Paryż 8 dni " " za 300 fr. | 114.90 | 1.515 | —. |
| Wiedeń 8 dni " " za 150 fl. | 124.20;-123.97$\frac{1}{2}$-75 | 124.35 | —. |

| Papiery publiczne | Dopełnione tranzakcji | Z końcem giełdy żądano | Z końcem giełdy płacono |
|---|---|---|---|
| Obligi skarbowe rs 100 | — | —. | — |
| 4% L. zast. 3 okr. ser. I i II. | — | 100. | — |
| 5% L. z. nowe z r. 1869 duże | 99 40 | 99 60 | 99.30 |
| " " " małe | 99 30 35 | 99 40 | 99 10 |
| Listy zast. m. War. serji I. | 94 70 | 94.85 | 94 55 |
| " " " " II. | 93;-95;-94 | 94 75 | 94 45 |
| " " " " III. | —. | 94 15 | 93 85 |
| Listy zast. m. Łodzi serji I i II | — | — | — |
| 4% List likwidacyjne duże | 88 30 45 | 88 60 | 88 20 |
| " " małe | 88 15 | 88 35 | 88 05 |
| Bil. Bank. Ces. ser. I. II. i III | —. | 97 | [illegible] |
| Ros. Poż. Prem. z r. 1864 | — | 237. | — |
| " " " z r. 1866 | 238 | 238 | —. |
| 5% listy zastaw. rossyjskie | — | — | — |
| Pożyczka wschodnia | —. | 95.75 | — |

| Akcje i Obligacje. | Dopełniono tranzakcji | Z końcem giełdy żądano | Z końcem giełdy płacono |
|---|---|---|---|
| Akc. wiel. tow. ros. kolei żel. za rs. 125 | —. | —. | 226 |
| Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100 | —. | —. | 85 50 |
| Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100 | — | 81 | — |
| Akc. dr. żel. War.-Terespolsk. | —. | | 135 |
| Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej | — | 115 | 113 50 |
| Akc Banku Hand. w Warsz. | — | 253. | —. |
| Akc Banku Dyskont. w War. | —. | 254 | —. |
| Akc Banku Handl. w Łodzi | —. | 240 | 237. |
| Akc War. Tow. ub. od ognia | — | —. | 125 |
| Akc War. Tow. fabr. cukru | — | — | —. |
| Akc Tow. fab. cukru Józefów | —. | —. | — |
| Akc. Dobrzel. T. fabryki cukru | —. | — | 580 |
| Akc T. Lilpop, Rau i Loew. | . | 252 | —. |
| Akc Towarzystwa fab. machin | —. | — | 500 |
| Akc Towarz. Łazien i Łaźni | —. | — | —. |

**Wartość kuponów** od listów zast. $64\frac{4}{9}$ nowych $8\frac{17}{18}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $19\frac{4}{9}$ m. Łodzi $155\frac{5}{9}$ listów likwidacyjnych $8\frac{74}{5}$ obligów skarbowych $154\frac{2}{5}$ pożyczki prem. 1ej emisji $51\frac{2}{5}$ 2ej emisji $2\ 8\frac{1}{10}$

**Monety:** Półimperjały rs. 7 96 — -. Sztuki dwudziestofrankowe rs. 7 73 — —. marki niemieckie rs. — kop. $47\frac{1}{8}$ pruskie bilety bankowe rs — kop. —. bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. $83\frac{1}{4}$

— Wysokość wody na Wiśle stóp 3 c. 2.

STAN POWIETRZA

Dziś rano ciepła st. 13, w południe 19 Reomura (761 Pogoda.)

# TEATR LETNI.

Dziś: **Halka.** Jutro: **Stary Jegomość. Pieszczoszek.**

# Teatr Lwowski:

**Eldorado.** Dziś: **Indigo.** — Jutro benefis Antoniny i Lucjana Kwiecińskich: **Fromont** junior i **Risler** senior, dramat w 5-ciu aktach.

Przełożona Szkoły Prywatnej Żeńskiej

## JADWIGA HERMAN,

**ulica Wielka Nr 16.**

Zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic rozpoczął się u mnie dnia 16 (4) Sierpnia r. b. 1—3-15252—

W Szkole Prywatnej Męzkiej Sześcioklasowej Realnej z Oddziałem Zasadniczym i Pensjonatem, przy zbiegu ulic: Leszno i Rymarskiej NN. 1 i 5 istniejącej, zapis dawnych uczniów i egzamin nowych kandydatów, jakotеż przyjmowanie pensjonarzy i półpensjonarzy, rozpoczęły się dnia 4/16 Sierpnia r. b. i trwać będą aż do zapełnienia miejsc w klasach i pensjonacie. Kurs nauk zamiast 9/21 z przyczyn niezależnych od przełożonego, nastąpi 12/24 Sierpnia t. r. — Do pensjonatu w tejże szkole potrzebny jest guwerner z językami: francuzkim i niemieckim. Przełożony Zakładu Radca Kolegjalny **Józef Górski**, b. Inspektor w Szkołach Rządowych, obecnie emeryt. 1-3—15263—

## UCZEŃ

z patentem skończonych VII klas realnego gimnazjum, życzy sobie dawać lekcje na godziny w ciągu roku szkolnego 187⁸/₉ Adresy upraszam zostawiać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami B. Z. P.

—14479-5-8

ZAKŁAD

## NAUKOWY ŻEŃSKI

## Zofji Zawadzkiej

**Ulica Długa Nr 23.**

Mam zaszczyt donieść Szanownym Rodzicom i Opiekunom, iż zapis tak przychodnich uczennic jako też półpensjonarek, na rok szkolny 1878/9 rozpocznie się dnia 4 (16) Sierpnia i trwać będzie codziennie od godziny 11 do 3-ciej po południu. 3—6 — 14299 —

## Anna Jasieńska,

**Przełożona Pensji Żeńskiej 5-cio-klassowej, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, pałac hr Stanisława Potockiego Nr 41.5.**

Zawiadamia Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic na rok szkolny 1878/9 rozpocznie się 20 Sierpnia egzamina kandydatek nowo-przybywających 2 i 3-go Września odbywać się będą. Kurs nauk 4 go rozpocznie się. 2—3 — 14567 —

Otwarty przed trzema laty

## Zakład Naukowy

**dla przygotowania do egzaminu wolno wstępujących do wojsku na prawach trzeciego rzędu.**

Zapis codziennie z wyjątkiem świąt od 5-ej do 7-mej po południu, w Kancellarji Zakładu przy **ulicy Leszno Nr 25**, 2-gie piętro od frontu.

Kurs nauk rozpocznie się dnia 1-go Września roku bieżącego.

**Przyjmowani będą pensjonarze i przychodni.** 21-0 — 11789 —

## OGŁOSZENIE

Podpisany dowiedziawszy się, że podobno kursują weksle z jego jakoby podpisem, na zlecenie osób prywatnych wystawione, zawiadamia i ogłasza, iż z żadnych źródeł prywatnych kredytu wekslowego nie czerpie, że nikomu żadnych weksli prywatnych ani wystawia, ani żyruje, że jedynie i wyłącznie korzysta tylko z kredytu wekslowego w Banku Polskim, który to Bank jak wiadomo weksli swoich w obieg nie puszcza, że zatem żadne weksle moje kursować między prywatnemi nie mogą. Ostrzega się wszystkich, aby weksli podobnych nie nabywali, owszem, o posiadaczach ich natychmiast mnie zawiadomić raczyli, bym mógł przeciw podstępowi lub mistyfikacji kroki prawne przedsięwziąć.

**KAROL RUTKOWSKI,**

Warszawa, Nr 3079.

—15103—1—3

Zawiadamiam osoby, mające interesa **w południowo-zachodnich guberniach Cesarstwa,** że w pierwszych dniach września wyjeżdżam do **Kijowa, Żytomierza** i **Berdyczewa**, wszelkie zatem interesa **w zakres prawny wchodzące,** w guberniach tych załatwić mogę, pragnących porozumieć się ze mną przyjmuję codziennie od 9 do 11 rano i od 5 do 7 po południu, Krakowskie-Przedmieście Nr 67 nowy I-sze piętro. Obecnie powierzono mi do ulokowania **kapitały od 5,000 rs. do 10,000 rs.** na I-szy Nr hypoteki nieruchomości w Warszawie.

**Stanisław Dwernicki**

1—3—15239— Adwokat Przysięgły.

## PENSJONAT

**dla Uczniów** Szkół Rządowych i prywatnych, Nowy-Świat Nr 52, u **J. Stopczyka,** b. Sekr. Gimnazjum, obecnie Urz. Magistratu m. Warszawy. —14248—1—1

## OPERATORKA ODCISKÓW

podejmuje się operacji takowych. Najboleśniejsze i zadawnione odciski operuje bez bólu i użycia ostrych narzędzi w ciągu 5 minut.

Osoby interesowane przyjmuje każdodziennie od godziny 10 do 12 i od 3 do 5-tej.

Ulica Niecała Nr 8, parter prawy.

—15238—1—6 **BIELINSKA.**

## Osoba Młoda

znająca się bardzo dobrze na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, poszukuje miejsca do zarządu domu, dozoru dzieci lub pielęgnowania słabej osoby, w Warszawie albo na wsi. Ulica Chmielna Nr 52,—stróż wskaże

—15003—1—3

## Nieznajomemu:

Czemu? przestałeś spacerować, wprost okien mego mieszkania.—Wejrzenie twoje niezwykle sympatyczne. **Niezapominajka.**

—15247—1—1

## PANNY

uzdolnione w szyciu na maszynie, mogą znaleźć natychmiastowe zajęcie w fabryce Gorsetów. Nowy-Świat Nr 45, pierwsze piętro.

1—3—15255—

Jest do sprzedania

## Prelotka

Petersburska, **Wolancik, Kareta** potrójna i dwie **Bryczki,** wszystko w bardzo dobrym stanie i za przystępną cenę. Ulica Chłodna Nr 18 nowy, hyp. 769,—wiadomość u stróża.

—15180—1—3

Dla WW. PP. Aptekarzy, dokładnie odrobione

## Pudełka do Kapsułek,

gotowe, do nabycia i na obstalunek wyrabiają się. Wiadomość, Chmielna Nr 21, mieszkania 2, rano do godziny $8^1/_2$, po południu od 6.

—15211—1—3

Poszukiwanym jest do odstąpienia jaki mały

## Interes Handlowy,

w pryncypalnym punkcie, dla osoby płci żeńskiej, z kapitałem kilkuset rubli. Reflektanci proszeni są o składanie adresów i objaśnień na ulicy Senatorskiej Nr 2, u stróża Andrzeja, pod literami H. W. —15155—1—2

Do sprzedania w Osadzie Cegłów przy kolei Terespolskiej

## DOM

z ogrodem owocowym i warzywnym, zabudowaniami gospodarskiemi, gruntu 6 morgów i łąka.—Wolny opał i pastwisko, oraz **Dom** nie wielki z oficyną i placem w Warszawie. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można przy ulicy Kruczej Nr 2, w lokalu Nr 7, od godziny 9 rano do 7 w wieczór.

—15166—1—3

## Dla Dorożkarzy:

Do wynajęcia od 1 go Października **3 Stajnie i 2 Wozownie,** razem lub pojedyńczo i **różne Mieszkania.** Wiadomość przy Targu Witkowskiego Ulica Miedziana Nr 12, u właściciela domu. —15237- 1—6

**O POŁOWĘ TANIEJ**

wykonywam wszelkie roboty malarskie, oraz pokoje po kopiejek 11 od rolki.—Za sumienne i trwałe wykonanie gwarantuję.

Z szacunkiem, **E. Ratowski**

Ulica Piwna Nr 15, pierwsze piętro.

—15228—1—3

**DOBRA DONACYJNE**

są do wzięcia w 12-to-letnią poręczającą Administrację. Wiadomość powziąść można codzień od 5 tej do 6 tej godziny popołudniu przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 4 w domu W-go Grotowskiego. — Szwajcar miejscowy wskaże. 1—1—15214 –

## Około 1,000 kóp Obręczy

brzozowych, wyrobić się mających, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość u A. Schmidt w fabryce wagonów Lilpop Rau et Loewenstein, Smolna Nr 2. 1—3—15243—

## Adam Neüfeld

**Chłodna Nr 53.**

Dostarcza odlewów żelaznych, podług otrzymanych modeli, jako to: części maszyn, wyrobów służących do budowli i t. p. w ciągu 14-tu dni.

**Po cenie nizkiej.**



## W Składzie A. Werner



ulica Senatorska Nr 16, na 1-m piętrze,

## Pianina, Fortepiany i Harmonje

**do sprzedania i wynajęcia.**

—15176—1—1



Jest do sprzedania

## FORTEPIAN

palisandrowy, zagraniczny, Concert-Fliegiel, o 7 oktawach, prawie nowy, za rs 370; drugi mahoniowy, o 7 oktawach, za rs. 190; trzeci mahoniowy, krótki, o pół siódmej oktawy, za rs. 130, oraz o 6 oktawach Leszczyńskiego, za rs. 75. Marszałkowska Nr 71, w fabryce fortepianów J. Cerulli. —15230—1—2

Jest do sprzedania

## Garnitur Mebli

mahoniowych, dawnego fasonu, z rzeźbami, krytych świeżo rypsem w jedwabne pasy, złożony z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł i stołu, za rs. 110; drugi cały kryty różowym kretonem, złożony z kozetki, 3 foteli, kanapki i stołu.—Tamże są **Lampy** wiszące i stołowe i **Kinkiety** zupełnie nie używane, za nizką cenę.—Marszałkowska Nr 71. lewa oficyna, trzecia sień, mieszkania Nr 36 —15231—1—3

Do sprzedania

## GARNITUR MEBLI

fotelikowych, w pasy, ze stołem orzechowym, **2 Szafy** mahoniowe, **Flet i 25 łokci Materji zielonej.** Ulica Wspólna Nr 30; widzieć można od 10 do 5 po południu,—wiadomość u stróża. —15241—1—3

**Ulica Marszałkowska Nr 52.**

w blizkości Hotelu Mareng'a świeżo założona

## OWOCARNIA

została zaopatrzoną we wszelkie gatunki owoców **krajowych i zagranicznych,** oraz w produkta **gospodarskie,** jako to: **Masło, Sery** w różnych gatunkach, Makarony, Ryż, Ciastka Angielskie **herbatniki** zwane i t. p. produkta niezbędne w codziennym użyciu. Przyjmuje również zamówienia na przesyłki owoców, delikatesów i towarów kolonjalnych, a to wszystko po cenach możliwie **nizkich.**—Z czem polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności.

**Jan Bartold.**

3—3 — 14713 —

## Fortepiany i Pianina

używane, do sprzedania i wynajęcia J. Hinz Nowy-Świat, Nr 19. 5—6 — 14380 —

Do sprzedania w nowo-otworzonym Zakładzie Tapicerskim, Jerozolimska Nr 17 nowy,

**GARNITUR MEBLI**

za rs. 120; **Materace** po rs. 18, jak najdokładniejszej roboty. —15172—1—3

W **Majątku Wola Pękoszewska,** o $1^1/_2$ mili od stacji Rula Guzowska, jest na sprzedaż:

Jeden Buchaj Schwitz, lat 3 mający;
Jeden Buchajek tejże rassy, $1^1/_2$ roku mający;
Dwa Buhajki Holenderskie, po $1^1/_2$ roku. —15170—1—3

Do sprzedania

## Sklep pół-Korzenny,

z towarem i wszelkiemi rekwizytami. Wiadomość w sklepie przy ulicy Elektoralnej Nr 34, od godziny 6 do 9. —15165—1—3

## Dzierżawa

Majątku Ziemskiego w Królestwie, potrzebną jest zaraz, w wysokości od 1,000 do 2,000 rs. bez pośrednictwa osób trzecich.—Mający takową do odstąpienia, raczą nadsyłać adresy do Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. J. H.

—15189—1—3

W każdym czasie jest do wynajęcia:

## 5 POKOI,

**Przedpokój i Kuchnia**, na II piętrze od frontu. Ulica Długa Nr 32, wiadomość u Rządzcy domu. 1—3—15250—

Przy ulicy Chmielnej Nr 1564, nowy 13, w starym domu, na parterze od frontu, jest do wynajęcia

**MIESZKANIE,**

złożone z siedmiu pokoi, kuchni, zachowanka, piwnic dwóch i góry wspólnej do bielizny, za rubli sr. 600, od 1 go Października.

—15200—1—3

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia

**Dwa Pokoje,**

przedpokój i kuchnia, każdego czasu.—Tamże jest do zbycia **Lustro** duże, w złoconych ramach, z konsolą marmurową. Ulica Zielna Nr 34, mieszkania 16. —15171—1—3

## POKÓJ

umeblowany, obszerny, z osobnem wejściem, dla mężczyzn, jest do wynajęcia każdego czasu. Ulica Hoża Nr domu 15 i mieszkania 15.

—15191—1—1

**Poszukuje się**

## 6 do 8 Pokoi,

wraz z kuchnią, na 1-m piętrze od frontu, oraz stajnią i wozownią, lub bez takowej, do wynajęcia od 1-go Października. Adres uprasza się zostawić w Redakcji pod lit. S. P.

—15235—1—10

## POKÓJ

z przedpokojem, z meblami, na 1-m piętrze od frontu, na Krak.-Przedmieściu Nr 418 (21), do wynajęcia w każdym czasie.—15196—1—3

**DWA POKOIKI**

od frontu, widne, suche, są do najęcia od Ś go Michała, dla osoby płci żeńskiej, lub małżeństwa bezdzietnego, mogą być dodane meble, usługa i stół, lub bez takowych; jeden z tych pokoików może być już teraz zajęty. Na ulicy Daniłowiczowskiej Nr 2; wchodzi się przez bramę na lewo do drugiego dziedzińca, w oficynie lewej, drugie piętro, Nr mieszkania 42.

—15232—1—1

Z przyczyny wyjazdu, jest zaraz do odstąpienia po bardzo przystępnej cenie

## SKLEP

z gazem i kompletnem urządzeniem, przy rogu ulic: Marszałkowskiej i Żórawiej. Wiadomość na miejscu. —15195—1—6

W sobotę wieczorem o godzinie 9-tej przejeżdżając przez ulice: Czystą i Wierzbową zgubionym został

## Parasol

z rączką ze słoniowej kości, materja ciemnofiołkowa; kto raczy takowy zwrócić do hotelu Dziekanka pod Nr 19 za nagrodą **Rs. 5.**

1—1—15193

W dniu 17 b. m. w sobotę, jadąc z kościoła Ś-tej Anny na cmentarz Powązkowski, zgubiono:

**Książkę do Nabożeństwa**

starą, w brązowej oprawie, w której znajdowało się kilka modlitw pisanych oddzielnie i kartka opłaty książki służbowej. Łaskawy znalazca raczy oddać na Nowy-Świat Nr 33 do pani Leśkiewicz za nagrodą.

1—1 —15143—

Wczoraj, 19-go Sierpnia wysiadając przed Frascati na ulicy Wiejskiej około godziny 7 mej po południu pozostawiono w dorożce niewiadomej z numeru

## Chustkę Derową

popielatą, w kratę zwiniętą w pasek skórzany. Znalazca zechce odnieść do portiera hotelu Viktorja, gdzie otrzyma nagrody Rs. trzy.

1—2—15157—

Z domu Nr 70, ulica Nowolipie, wybiegła

## BULDOCZKA,

maści szarej, wabi się „Osa.“ Łaskawy znalazca zechce odprowadzić pod powyższy numer, za nagrodą rs. 1. —15150—1—2

*Sprostowanie.* W ogłoszeniu umieszczonem wczoraj na stronicy 6-tej Kurjera, w 2-ciej szpalcie od dołu, o zostawionej w omnibusie Nr 33 książce do nabożeństwa, mylnie wydrukowano litery. Na książce tej nie L. S. lecz litery L. T. i krzyż się znajdował, co się tu prostuje.

Księgarnia **B. Cassiusa**, dawniej S. H. Merzbacha, przy ulicy Miodowej Nr 14, poleca swój skład zaopatrzony we wszystkie

# Książki Szkolne

używane w tutejszych zakładach naukowych. —14902—3—12

---

Księgarnia i skład nut

## A. B. BOGUCKIEGO,

**Krakowskie-Przedmieście Nr 7.**

Otrzymała na skład główny

1) Kilka słów rady, jak użyć fundusz po ś. p. St. Staszycu. Cena kop. 8.

2) Przepisy najmu sług miejskich i wiejskich. Cena kop. 15.

Są do nabycia w znaczniejszych księgarniach.

Taż księgarnia posiada książki szkolne w rozmaitych językach. 1—3—15234

---

**C. Wilanowski** w Warszawie, ulica Bracka Nr 7, drugie piętro.

## KUPUJE

stare francuzkie **książki**, z 15-go i 16-go wieku, drukowane gotem, jako też wydania klasyków z 16-go i 18-go wieku z ozdobnemi illustracjami.—Polskie druki z 15-go i 16-go wieku i późniejsze historycznej treści.

**Stare Sztychy** polskie i francuzkie, oraz manuskrypta, autografy, medale, numizmaty i wszelkie zabytki sztuki starożytnej. Zastać można w mieszkaniu od godz. 3-ciej do 5 tej. Posiadaczy większych zbiorów uprasza się o nadsyłanie katalogów i adresów. 1—6—15072

---

## Stancja dla Uczniów,

Żórawia Nr 18, mieszkania 4.

Zapewniając troskliwosć rodzicielską i konwersacją w językach: niemieckim i francuzkim, mam honor oznajmić Szanownym Rodzicom i Opiekunom, iż przyjmuje Uczniów gimnazjum i szkół realnych na stancję. —15220—1—3

---

## UCZNIÓW

gimnazjum i szkół prywatnych, przyjmuję na stancją, mając upoważnienie Władzy, zapewniając im troskliwą opiekę, wszelkie wygody i korrepetycje. Wiadomość na ulicy Złotej Nr 13, mieszkania 7, na lewo w dziedzińcu, na parterze. —15162—1—6

---

Za pozwoleniem Władzy Szkolnej

## UCZNIOWIE

szkół rządowych, jakoteż prywatnych, mogą znaleźć pomieszczenie, na przystępnych warunkach; opieka zapewnia się. Fortepian w miejscu. Ulica Zielna Nr 4, wprost Zielonego placu, drugie piętro, mieszkania Nr 6 od frontu. 1—3 — 16194 —

---

Z upoważnienia Władzy Szkolnej,

## Stancja dla Uczniów,

w lokalu odpowiednio urządzonym, na Nowym-Świecie pod Nrem 19.—Zapewnia się młodzieży wszelka wygoda i opieka rodzicielska.—Wrazie żądania korrepetycja Studenta Uniwersytetu, konwersacja języków i lekcje muzyki na domowym fortepianie. Wiadomość na miejscu.—**Kryńska.** —15068-2—2

---

Z upoważnienia Władzy Szkolnej, mogą być przyjęci

## na Stancję Uezniowie,

za umiarkowaną opłatą. Ulica Złota Nr domu 16, w lokalu Nr 11, na dole.—Tamże jest **Pokój** dla pojedyńczej osoby, zaraz, z usługą, meblami i stołem, lub też takowych. —15236—1—2

---

## Stancja dla Uczniów,

ulica Aleksandrja Nr 10, mieszkania 2.

Uzyskawszy pozwolenie od Władzy właściwej, mam zaszczyt oznajmić Szanownym Rodzicom i Opiekunom, że przyjmuje na stancję uczniów gimnazjum i szkół realnych, zapewniając im troskliwość w opiece i wszelką pomoc naukowę.— **Biedrzycki.** 15145—1—3

---

## UCZNIOWIE

### Szkół Rządowych i Prywatnych

mogą znaleźć pomieszczenie u Urzędnika Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, a zarazem Nauczyciela Szkoły Rzemieślniczej, przy zapewnieniu pomocy naukowej i w razie żądania lekcji na fortepianie.—Wiadomość przy ulicy Włodzimierskiej Nr domu 14, a lokalu 16, wprost bramy na dole. —14052—12—20

---

## UCZNIÓW

przyjmuje na stancję **po rs. 200,** Nauczyciel Emeryt. Ulica Bracka Nr 15 nowy. —13962—14—18 **Nidecki.**

---

## UCZNIÓW

dwóch lub trzech, mając upoważnienie Władzy Szkolnej, życzy sobie przyjąć na stancją, b. Obywatel ziemski, po cenie umiarkowanej. Zapewnia im dozór i opiekę rodzicielską, wrazie żądania i korrepetycją. Wiadomość, ulica Hoża Nr 165½ A,—stroż wskaże. —15110—2—6

---

## G. de Préchamps

**Ulica Długa Nr 23 (Eldorado)**

ma do umieszczenia: **Guwernantki Polki, Francuzki, Niemki i Angielki,** oraz **Bony Francuzki i Osoby** zdatne na **demi plac** i na **godziny.** 1—6 —15164—

---

**PEDAGOG doświadczony,** posiadający gruntownie języki nowożytne, jak również chlubne zaświadczenie swej nauczycielskiej działalności, udziela lekcji i korepetycji. Miodowa Nr 2, w podwórzu, u Pieczętarza, od godziny 6½—7½ wieczorem. 1—3 —15069—

---

## EMERYT

w sile wieku, b. Buchhalter, Kontroler, Płatnik, a ostatecznie Sekretarz przy Instytucji naukowej — poszukuje odpowiedniego zajęcia w Warszawie lub na prowincji, od 1 Listopada 1878 roku. Adres: Nowa Aleksandrja (Puławy) **Józefowi Wasilewskiemu.** 1—3 —15205—

---

**P A N I E N K I**

kształcące się w naukach lub talentach, chodzące do Szkół rządowych lub Instytutu muzycznego, przyjmuje b. Ochmistrzyni Pensji Wyższej, na warunkach przystępnych. Zapewniając: troskliwą opiekę, pomoc naukową, konwersację w obcych językach i lekcje muzyki podług umowy. Mazowiecka Nr 1, mieszkania 22. **Marja Kirchner.** 1—2—15188

---

Podpisana przyjmuje z upoważnienia Władzy Edukacyjnej

## CHŁOPCÓW

uczęszczających do szkół lub pragnących wstąpić do klass —Pensjonarzom zepewnia się rodzicielska opieka i pomoc w naukach. Orla Nr 6. **Małgorzata Dickstein** —15153—1—3

---

Z upoważnienia Władzy, przyjmują się

## UCZNIOWIE

szkół rządowych, zapewnia się konwersacja w języku niemieckim; fortepian w miejscu.— Żórawia Nr 22, mieszkania 5. —15182—1—3

---

## Nauczycielka

**muzyki na fortepianie,** któraby chciała udzielać lekcje osobie dorosłej, kobiecie, trzy razy tygodniowk, po kop. 30 za godzinę, raczy zostawić swój adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego.—**L. K.** —15226—1—1

---

**On désire** avoir une

## jeune Française

**ou Suissesse** connaissant bien le français et principalement **pour la conversation.** S'adresser à Siedlice M-me Jablonsky. Au Tribunal. —15158—1—2

---

## PEDAGOG,

starszy Nauczyciel gimnazjum, życzy sobie udzielać lekcje matematyki, fizyki i ruskiego języka, może przyjąć nadzór nad należytem przygotowaniem się uczniów uczęszczających do rządowych szkół, dla wygody których posiada u siebie fizyczny gabinet. Życzący mogą powziąść bliższe szczegóły w Hotelu Saskim Nr 60. —15242—1—3

---

## Nauczyciel

matematyki, który skończył Uniwersytet w Rossji, od przyszłego roku szkolnego, pragnie dawać lekcje na pensjach prywatnych. Wiadomość w sklepie Skórzewskiego. Marszałkowska Nr 57. —15209—1—2

---

## FRANCUZKA

rodowita, do konwersacji i udzielania lekcji tegoż języka, z dobrą konduitą, potrzebną jest zaraz. Bliższa wiadomość pod Nrem 1564c, 13 nowy, u gospodyni domu, gdzie jest także i dobry **Fortepian** do sprzedania. —15201—1—2

---

Potrzebne są

## P A N N Y

do szycia bielizny, przy ulicy Świętojańskiej pod Nrem 19 nowym, naprzeciw kościoła Najświętszej Marji Panny Łaskawej, Nr mieszkania 6. —15210—1—1

---

Potrzebne są

## P A N N Y

podręczne i do nauki, do strojów damskich, przy ulicy Nalewki Nr 16, do Brodzińskiej. —15167—1—3

---

Tydzień już 4-ty jak 9-cio letni Chłopiec **Feliks SĘDZIMIR zaginął,** był ubrany: w spodnie kortowe i kurtkę sukienną, blondyn. — Ojciec prosi odesłać go do domu, wieś Wola, Gm. Czyste, Nr 6, do Akuszerki;—tamże znajdują się Mamki ze świeżym pokarmem. 1—1—15147

---

## Stancja dla Uczniów.

Mając własnych synów w szkołach rządowych, dla wykształcenia których, sama mieszkam w Warszawie, pragnęłabym mieć jeszcze paru chłopczyków dla ich towarzystwa, którym również opieka i dozór zapewnione będą: z konwersacji w językach i z fortepianu, korzystać mogą.—Osoby interesowane raczą się zgłosić na ulicę Złotą Nr 16, mieszkania Nr 10. 2—3—14988

---

## Stancja dla Uczniów Szkół.

Kilku uczniów znajdzie wygodne i zdrowe pomieszczenie u zacnej familji, w blizkości gimnazji 1, 3, 4, 5 i 6.—Sumienna opieka, pomoc naukowa, konwersacja w języku niemieckim, przy bardzo przystępnych warunkach; fortepian na miejscu. Oboźna Nr 3, mieszkania 6. —14780—5—8

---

## Wiadomość dla Rodziców i Opiekunów.

Za zezwoleniem Władzy Szkolnej, przyjmuję na stancję panienki uczęszczające do zakładów naukowych, z zapewnieniem wszelkich wygód, troskliwego dozoru i prawdziwie rodzicielskiej opieki. Jezuicka ulica (dalszy ciąg Kanonji) Nr 4 nowy, 1-sze piętro od frontu. —14846—3—3 **H. Bielawska.**

---

## PANNY

zupełnie uzdatnione do staników, a także i podręczne, są zaraz potrzebne do Pracowni Sukień i Strojów damskich. Ulica Warecka Nr 13, na dole. —15175—1—3

---

## Czeladniczy Szewccy,

na bardzo korzystnych warunkach, mogą znaleźć zajęcie na całą zimę. Wiadomość u Lubelskiego, Przejazd Nr 9. —15233—1—3

---

Potrzebny jest

## Praktykant

do Zakładu Jubilerskiego L. Iflanda, na ulicy Senatorskiej Nr 22, wprost kościoła Ś-go Antoniego. —15222—1—3

---

Potrzebną jest

## KUCHARKA

z dobremi świadectwami, umiejąca dobrze gotować, do niewielkiego gospodarstwa w Warszawie. Zgłosić się do Łaźni Akcyjnej przy Zjeździe, z rana przed 9-tą, po południu od 6 do 10 w wieczór. —15149—1—3

---

## Stancja dla Uczniów

przy ulicy Nowy-Świat Nr 19, w blizkości gimnazjum I, III, IV, V i VI; na żądanie może być z korepetycją celującego ucznia klas wyższych.

**Fortunat Ossowski,** b. Obywatel Ziemski. —14904—3—3

---

**Zakład 5-cio klasowy naukowy żeński z klasą przygotowawczą**

## Joanny Krzywobłockiej,

przy ulicy Mazowieckiej Nr 4,

ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic tak stałych pensjonarek jak i przychodnich, rozpocznie się 20 Sierpnia, w godzinach od 11 do 6.—Egzamina wstępne będą miały miejsce: 28, 29, 30 Sierpnia. — Kurs nauk rozpocznie się 2-go Września. —14941—2—3

---

**Bronisława z Przybylskich Hein,** na mocy upoważnienia Władzy edukacyjnej zamienia dotychczasową szkołę prywatną żeńską jedno-klasową na dwu-klasową, z kursem gimnazjalnym. Chcąc zapewnić uczennicom warunki hygieniczne, przenoszę swój zakład z rogu Dziekanji i Świętojańskiej, do domu barona Lessera Nr 11 i 13 przy ulicy Miodowej.—Wpis uczennic rozpoczyna się z dniem 15 b. m., a wykład nauk z dniem 1 Września r. b.—Przyjmuje uczennice stałe, przychodnie i półpensjonarki, w lokalu Nr 24, w dziedzińcu. —14533—3—3

---

Potrzebną jest

## NAUCZYCIELKA

do wyższego wykładu nauk z muzyką. Wiadomość u właściciela domu Nr 16 nowy, na Starem-Mieście, między godz. 10 rano i 3 po południu. —14734—3—3

---

Przeniosłszy **Zakład** mój

## Naukowy Żeński

na róg ulicy **Szpitalnej** i placu Wareckiego (Nr 14), mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że wpis uczennic rozpocznie się z dniem 20 Sierpnia, a kurs nauk 1-go Września r. b. **Krajewska.** —14670—3—5

---






**TŁOMACKIE Nr 3.**

wyłączny **Skład Maszyn** do szycia **rękawiczek**

## F. SZANIAWSKIEGO,

posiada znaczny zapas maszyn, uznanych dziś za najlepsze, na których dziennie rs. 2 zarobić można. Skład daje maszyny na tygodniowe wypłaty. Jedwab, igły i nici, flor w najlepszych gatunkach. Nauka gwarancja, bezpłatna.

**Tamże przyjmują się Panny do nauki, za bardzo przystępną cenę.** 1—6 — 15216 —

---

## MAMKA

ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki Rożek na ulicy Sosnowej Nr domu 4. —15168—1—1

---

Jest do sprzedania

## DOM

nowo-wymurowany, na 10 procent. Bliższa wiadomość, Piękna Nr 50, u właściciela domu. —15190—1—3

---

## D O M

do sprzedania z wolnej ręki, przy ulicy Wąski-Dunaj Nr 150/13, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość na gruncie dziedzicznym u właściciela. —15223—1—3

---



**F A B R Y K A**
**Pianin i Fortepianów**
**J. D Ü T Z A**
**Elektoralna Nr 20,**

wyrabia i poleca Szanownej Publiczności Pianina palisandrowe o 7 oktawach z śpiewnym i pełnym mocnym tonem, które w niczem nie ustępują zagranicznym, na co daje kilko letnią piśmienną gwarancję. Także przyjmuję wszelką reperację, skurkowanie, regulowanie i strojenie. 1-3—15202—

---

Kompletnie uzdolniony

## PIWOWAR,

znajdzie odpowiednie miejsce na prowincji pod Warszawą, na warunkach korzystnych.—Wiadomość w Kantorze Przedsiębierstwa Asfaltowego, ulica Bielańska Nr 6. 1—3 — 15128 —

---



## Dwa Powozy

używane, cztero-osobowe z których jeden z otwartym fordeklem, drugi landarowy zdatny do miasta i na wieś, są do sprz dania. Ulica Nowy-Świat Nr 38. Stróż miejscowy wskaże. 1—6 — 15169 —

---

Mam honor zawiadomić Osoby interesowane, że **Skład Drożdży prasowanych,** z fabryki Ad. Ig. Mautner i Syn z Wiednia, z dniem 8-go Lipca r. b. zostanie przeniesiony z domu W-go Bujno przy rogu ulicy Miodowej i Senatorskiej, do domu dawniej W-go Szteinkelera przy ulicy Trębackiej pod Nr 638, na dole od frontu.

**Ludwik Liebert.** —12618—9—26

---

Z powodu wyjazdu do odstąpienia

## Mieszkanie

od Ś-go Michała, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, drwalnia i piwnica, na 2-m piętrze.—Tamże różne **meble i sprzęty.** Karmelicka Nr 8,—stróż wskaże. —15146—1—3

---

Do najęcia w każdym czasie

## MIESZKANIE

Z powodu wyjazdu, z 5-iu Pokoi i Kuchni na drugiem piętrze od frontu, w domu Nr 2. Krakowskie-Przedmieście, naprzeciw Kopernika. 1—3 — 15148 —

# Koleje Żelazne.

| Odchodzą z Warszawy: | | Przychodzą do Warszawy: |
|---|---|---|
| Warsz.-Wiedeńska: | o g. 6 m. 15 rano pośpieszny 3 klasy | o g. 8 m. 15 rano. |
| " | o g. 11 m. 10 rano osobowy 4 klasy | o g. 5 m. 55 po połud. |
| " | o g. 5 m. 45 po południu osob.-miej. 3 k. | o g. 9 m. 30 rano. |
| " | o g. 10 m. 30 wieczór kurjer 2 klasy | o g. 8 m. 30 wieczór. |
| Warsz.-Bydgoska: | o g. 7 m. — rano osobowy 4 klasy | o g. 9 m. 40 wieczór. |
| " | o g. 2 m. 35 po południu kurjer 2 klasy | o g. 2 m. 45 po połud. |
| " | o g. 5 m. 45 po połud. osob.-miejsc. 3 k. | o g. 9 m. 30 rano. |
| Warsz.-Terespolska: | o g. 10 m. 14 rano pocztowy 3 klasy | o g. 8 m. 7 wieczór. |
| " | o g. 3 m. 45 po południu kurjer 2 klasy. | o g. 1 m. 36 po połud. |
| " | o g. 9 m. 11 wieczór osob.-towar. 2 i 3 k. | o g. 6 m. 39 rano. |
| Warsz.-Petersburska: | g. 9 m. 30 rano pasażerski 2 klasy | o g. 3 m. 53 rano. |
| " | o g. 7 m. 23 wieczór pasażerski 3 klasy | o g. 10 m. 20 rano. |
| " | o g. 11 m. 8 wieczór pocztowy 3 klasy | o g. 7 m. 33 wieczór. |
| Nadwiśl. do Mławy: | o g. 7 m. 38 wieczór pocztowy | o g. 10 m. 56 rano. |
| " " | o g. 6 m. 38 rano towarowo-osobowy | o g. 9 m. 15 wieczór. |
| " do Kowla: | o g. 12 m. 48 po południu pocztowy | o g. 5 m. 5 po połud. |
| " " | o g. 10 m. 13 wieczorem towarowo-osob. | o g. 5 m. 44 rano. |
| Obwod. z dwor wied. | o g 10 m. 10 rano | o g. 6 m. 25 rano. |
| " z Pelcowizny | o g. 5 m. 53 rano | o g. 10 m. 42 rano. |



**Statek** odchodzi z Warszawy do Płocka: w Poniedziałki, Środy i Piątki o godzinie 9-tej rano;

Z Płocka do Warszawy odchodzi we Wtorki, Czwartki i Soboty o godzinie 5-tej rano.


**Księgarnia i Skład Papieru**

## L. Szyllera,

Nowy-Świat Nr 19 między Chmielną i Jerozolimską, poleca:

Materjały Szkolne

**Tornistry, Rejsceigi**, Fabera wyroby prawdziwe i t. d. Ceny umiarkowane.
**Dziennik**, czyli **żurnal lekcji kop. 8.**
Pensjonatom i handlującym odstępuje się rabat. 1—6 — 15204 —

## Międzynarodowa Agencja Telegraficzna w Petersburgu,

Ma zaszczyt niniejszem zawiadomić Szanowną Publiczność, iż pan Feliks Fryze, przestał z dniem 1 Sierpnia pełnić obowiązki naszego Agenta w Warszawie, a tem samem nie służy mu prawo wydawania w naszem imieniu jakichkolwiek depesz. 1—3 — 15206 —

## Nr 2. ULICA MIODOWA Nr 2.

## J. MATUSZEWSKI.

WYPRZEDAŻ

pozostałych z dawniejszych sezonów

**Okryć, Kostjumów, Tunik i t. p.**

**po cenach bardzo nizkich.**

1—6 — 15126 —

## ZAWIADOMIENIE.

Mam zaszczyt niniejszem ogłosić, iż wyłącznie przezemnie prowadzoną **sprzedaż Towarów Norymbergskich**, w sklepie Towarów łokciowych przy ulicy **Nowo-Senatorskiej Nr 8** (plac Teatralny), **przeniosłam** do sklepu pod firmą **M. MILICER, gdzie Fralnia białych rzeczy i koronek,** przy ulicy **Miodowej Nr 4,** obok księgarni G. Sennewalda.

**Oprócz przedmiotów Norymbergskich, mam w sprzedaży:**

**Krepy, Gazy, Tiule, Szaliki, Koronki, Gorsety, Wstążki** i tym podobne towary, oraz **Kajeta** i inne potrzeby **Szkolne,** wreszcie **Marki i Koperty pocztowe.**

Niżej podpisana, doznając w ciągu lat ośmiu w poprzedniem miejscu względów WW. PP., ma nadzieję, że i nadal w nowej miejscowości, takowych nie utraci,—tembardziej, iż sprzedaż swą w szerszym jak dotąd urządziła zakresie.

**Kazimiera Leśniowska.**

—15049—2—6

Do sprzedania



## Fortepian

mahoniowy, o 6 oktawach, w dobrym stanie, za cenę 60 rubli. Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 51, mieszkania 16. —25183—1—3

Jest do sprzedania



## FORTEPIAN

fabryki Antoniego Hofer, mało używany, u **Korrektora** fortepianów J. Hildt, Leszno Nr 11, gdzie przyjmuje wszelkie reperacje i strojenia fortepianów i pianin. —15224—1—3

## KROWA

pięcio-letnia, po ocieleniu, do sprzedania wraz z cielęciem, przy rogu Pięknej i Koszyków Nr 60, wprost koszar. Wiadomość w szynku. —15163—1—1

Jest do sprzedania

## Garnitur Mebli

orzechowych, za cenę przystępną, u Tapicera. Rymarska Nr 8.—Tamże przyjmują się wszelkie obstalunki tak na nowe jako też i reperacje mebli. —15198—1—4

Jest do sprzedania

## Maszyna do szycia,

systemu Weelera i Wilsona, za 25 rs. Krakowskie-Przedmieście Nr 40, — wiadomość u szwajcara —15154—1—2

## Korzystny interes!

Ktoby miał do wypożyczenia Rs. 600 na lat trzy, otrzyma w procencie mieszkanie składające się z dwóch pokoi, kuchni i ogrodu w Pruszkowie. — Wiadomość ulica Gołębia Nr 2, w Warszawie u W ej Młodkowskiej lub na stacji drogi Wiedeńskiej Pruszków u W-go Glińskiego. 1—3—15101

## MAGAZYN Garderoby Męzkiej,

ARTUR. ARTUR.

**ulica Bielańska Nr 601 (w Hotelu Paryzkim).**

Ze względu na sezon **Letni**, zaopatrzyłem mój Magazyn w najmodniejsze zagraniczne i krajowe materjały, na wszelki rodzaj garderoby męzkiej. Wykonanie takowej w mojej pracowni wedle najświeższej mody, z dokładnem i eleganckiem wykończeniem, po cenach stosunkowo nader przystępnych, oto jedyna zasada, na której zakład opiera swe powodzenie.

Nadmieniam przytem, iż w rzeczonym Magazynie, również starannie wykończona jest gotowa garderoba.

***Z uszanowaniem ARTUR.***

**Bielańska Nr 601.** 5—6 — 14519 —

## ZYSKU

35 procent, może mieć osoba mająca do dyspozycji 8,000 do 10,000 rubli i życząca sobie brania udziału w fabrykacji, przy zapewnieniu kapitału. Oferty w Redakcji niniejszego pisma, pod lit. L. L. Nr 10 —złożyć można. —15161—1—2

Z powodu wyjazdu, każdego czasu są do sprzedania za przystępną cenę

## MAGLE

**i Sklep Wiktuałów.** Wiadomość przy ulicy Orlej, w domu W. Glassa pod Nrem 6. —14984—3—4

## GARKUCHNIA

dobrze procentująca, z naczyniem i doskonałem umeblowaniem, do sprzedania. Ulica Wspólna Nr 2, od frontu. —14912—2—2

## Do zbycia:

Łóżko, Stolik, Klęcznik palisandrowy, Szafa, Serwis do herbaty, Talerze kolorowe, Lampa i t p.—Suknie różne, jedna prawie nie noszona, en lassor des Indes, Szory angielskie na pare koni, Walizy, Paki. Ulica Jasna Nr 6, stróż wskaże. —15041—3—2

Pracownia Sukień i Ubiorów Damskich **Adeli Tarasowskiej,** ulica Grzybowska Nr 21, przyjmuje jak dawniej do roboty suknie

## od rs. 1 kop. 50

i wyżej, oraz wszelkie zamówienia na roboty w zakres toalety damskiej wchodzące po cenach przystępnych.—Tamże jest kilka **Sukień** gotowych po przystępnej cenie. —15225—1—6

## Ważna wiadomość

dla osób mających zamiar nabyć parę dobrych Magli konstrukcji Wiedeńskiej, zupełnie nowych, z materjału suchego i starannie wykończonych, może być do nich i lokal w korzystnem miejscu, lub bez takowego, podług życzenia. Wiadomość każdodziennie z wyjątkiem niedzieli i świąt w zakładzie stolarskim F. Steinmetz Nr 22 róg Żelaznej i Ceglanej dom W-go Juga, lub też w traktyjernji przy ulicy Aleksandrja Nr 2 obok budki policyjnej. 5—6—14553

## Rsr. 2,000,

są do wypożyczenia na procent umiarkowany, na dom w Warszawie, na numer 1-y hipoteki lub zaraz po Towarzystwie Kredytowem. Pragnący przyjąć tę pożyczkę, raczy zostawić adres w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. W. —14884—3—3

## Zboże do siewu.

Pszenica polska w białej plewie od lat 15 siana, niepodlega śnieci; cena na miejscu rs. 10.—Żyto polskie bardzo ważne i plenne, cena na miejscu rs. 6.—Gatunki wyborowe.—Worki i odstawa na żądanie kupującego, za opłatą.—Obstalunki przyjmuje Aleksander Riedel w Straszkówku przez Kutno i Kłodawę lub Kantor Jana Riedel, w gmachu Teatralnym. —14906—3—3

## Korzystny Interes!

Z powodu interesów familijnych, jest do odstąpienia w mieście gubernialnem Siedlcach, **Sklep galanteryjny** wraz z Dystrybucją, zasobny w towary z pierwszorzędnych firm, dobrze procentujący. Bliższą wiadomość powziąść można w głównym składzie wyrobów tabacznych W-go J. Rozenbluma, przy ulicy Senatorskiej w domu pod Nrem 471 b. —14939—2—6

## Są do sprzedania:



**KARETY** używane, **KOCZE** z fordeklami, **FAETONIKI** małe, **WOLANCIKI, AMERYKANY, BRYCZKI.** Ulica Świętokrzyzka Nr 31. —13604—6—6

## Panny

uzdolnione i do nauki, potrzebne są do Pracowni Ubiorków Dziecinnych A. Wojcińskiej. Ulica Zimna, Zajazd Kaliski. —15197—1—3

Potrzebne są

## Panny

podręczne do maszyny i do nauki szycia bielizny. Szpitalna Nr 2, mieszkania 8. —15213—1—2

**Za rs. 190**

## Dwa Pokoje

i kuchnia, na parterze, zaraz do wynajęcia na lat trzy, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nrem 12, wprost kościoła Ś-go Krzyża. Wiadomość na miejscu, u restauratora pana Lubraczyńskiego. —15007—3—3

## Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania za przystępną cenę. Pańska Nr 29. —14966—3—3

## Sklepik Wiktuałów

jest do sprzedania każdego czasu, z powodu interesów familijnych, przy ulicy Karmelickiej Nr 13, w suterynie. —15229—1—3

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do sprzedania

## Handel Wiktuałów,

egzystujący od lat 24. Ulica Mostowa Nr 4 nowy. —14837—3—3

## Odkupuje Kwity Lombardowe

i udzielam pożyczki. Szpitalna N. 2, w oficynie na 1-m piętrze, wprost bramy, mieszk. 19. —13789—10— 12

W dniu 17 b. m., to jest w sobotę, **skradzione zostały**

## 27 Zegarków

między któremi pięć zegarków oznaczone były numerami następującemi: Nr 18139, 17249, 5427, 2470 i 56639, oraz ankier kryty z emalją, cztery koperty bez warków z których na jednej emalji wyryty był portret Najjaśniejszego Pana, dwa złote, damskie, niekryte, którego numer jednego 744, reszta zaś numerów tymczasowo niewiadome. Uprasza się przeto WP. Zegarmistrzów i jubilerów o nienabywanie powyższych zegarków, lecz natychmiastowe zatrzymanie sprzedającego, za co poszkodowany **B. Rubinstein,** zegarmistrz przy ulicy Długiej, pod Nr 145, vis à vis Nalewek zamieszkały, sowitą nagrodę przeznacza. —15221—1—3

## Ostrzeżenie.

Zgubiony został weksel na rs. 535, wystawiony na zlecenie Ewy Kohn, z dnia 1 Lipca 1878 roku, podpisany przez Auczla Jastrząb i Cadkę Brom bez żyra; także kwit na rs. 500 z podpisem D. Sereszowski. Dokumenty te nie mają dla znalazcy żadnej wartości, gdyż stosowne ostrzeżenia poczynione zostały. Znalazca otrzyma nagrodę, jeśli odniesie na ulicę Franciszkańską Nr 16 do Ewy Kohn. —15212—1—3

## Sowita nagroda

zapewnia się temu kto odprowadzi lub da znać gdzie znajduje się czarna suczka z angielskich pontierów, z białą plamą na piersiach, zaginęła w sobotę dnia 17 sierpnia, wabi się „Błoszka“; w czasie zaginięcia miała białą obrożkę z adresem następującym: **B. J. Chanenko, Smolna Nr 1**, stróż wskaże, nadmienia się, że nieprawny posiadacz takowej, będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 1—3—15177—

**P I E S E K,**

Czarna Suczka, mała, z rasy prostych piesków, 3 kwartalna, wybiegła z domu dnia 17 Sierpnia to jest w sobotę po obiedzie między godziną 4-tą a 6-tą i zginęła, wabi się Lola; łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ulicę róg Chmielnej i Twardej pod Nr 57 do sklepiku zkąd zginęła, w bliżkości fabryki druciannej, za nagrodą Rs 3 i więcej. 1—2—15160—

**Kioski sprzedają wyroby tabaczne i polecają głównie wyborowe papierosy „KIOSK“ po 1 kop. i 1/2 kop. sztuka.**



W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Августа 1878 г.

**Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.**